

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego

### 8. posiedzenia, 1. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 15. stycznia 1896.

#### T R E Ś Ć:

Spis petycji.

Głos p. Pohoreckiego na poparcie petycji w sprawie utworzenia internatu dla kandydatów nauczycielskich w Tarnopolu.

Głos p. Andrzeja hr. Potockiego w sprawie nstanowienia sądu powiatowego w Alwerni.

Pierwsze czytanie wniosku posła Rottera w sprawie reformy szkół średnich.

Sprawozdanie i nchwalenie wniosków komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem funduszu krajowego za rok 1894.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego czortkowskiego.

Głosy pp. Okuniewskiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy p. Chamca.

Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie o wyborze z okręgu śniatyńskiego.

Głosy pp. Nowakowskiego i sprawozdawcy p. Chamca.

Uznanie ważności wyboru ks. Hamoraka.

Sprawozdanie o wyborze z okręgu złoczowskiego.

Głosy pp. Ostapczuka, komisarza rządowego, Karola hr. Dzieduszyckiego, Okuniewskiego i sprawozdawcy p. Chamca.

Uznanie ważności wyboru p. Jaworskiego.

Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie administracji funduszków na budowę koszar i szpitali dla wojska.

Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku krajowym i podwyższeniu gwarancji kraju za lokowane w tym Banku wkładki oszczędnościowe.

Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej w sprawie petycji Wydziału powiatowego w Tłumaczu o spowodowaniu zmiany przepisu §. 11. reskr. Ministerstwa Skarbu z 3. maja 1850 l. 181. Dz u. p.

Interpelacya p. Styły w sprawie budowy drogi z Kęt do Wadowic.

Zawiadomienie o projekcie rządowym do zmiany ustawy o konkurencji kościelnej

Wniosek p. Tytusa Zajączkowskiego o zmniejszenie czesnego, tudzież zaniechanie częstej zmiany książek i przymusu mundurowego w szkołach średnich.

Wniosek p. Ostapczuka do zmiany §. 30. sejmowej ordynacji wyborczej.

Porządek dzienny 9. posiedzenia.

*(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 30 rano).*

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Eustachy ks. Sanguszko. c. k. namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Sekretarze: Pp. Karatnicki Modest, Niezabitowski Stanisław, Tarnowski hr. Zdzisław, Urbański.

Obecnych posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół szóstego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół siódmego posiedzenia jest wyłożony w biurze marszałkowskiej do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji wniesionych do Sejmu po dzień 15. stycznia 1896.

329. L. s. 597. Wydział powiatowy w Przemysłu, imieniem gmin Cisowa, Brylińce, Rokszyce, Olszany i Krasice, przez p. Dworskiego, o uregulowanie potoku, przepływającego przez terytorium tych gmin — do komisji gospodarstwa krajowego.
330. L. s. 598. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Kramarczyka, o regulację rzeki Raby i odpowiednią subwencję na ten cel — do komisji gospodarstwa krajowego.
331. L. s. 599. Gmina m. Żółkwi, przez p. Starzyńskiego, o utworzenie c. k. sądu obwodowego w Żółkwi — do komisji prawniczej.
332. L. s. 600. Gmina Grochowa, przez p. Czartoryskiego, o niżenie datku opłacanego na nauczyciela — do komisji budżetowej.
333. L. s. 601. Gmina i obszar dworski Temerowce, przez p. Wojciecha Dzie duszyckiego, o regulację rzeki Łomnicy — do komisji gospodarstwa krajowego.
334. L. s. 602. Gmina Targanice, przez p. Kramarczyka, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
335. L. s. 603. Gmina Dzikowiec, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zaniechanie ustanowienia akuszerki w Dzikowcu — do komisji sanitarnej.
336. L. s. 604. Gmina Kozodrza, przez p. Michałowskiego, o niżenie prestacji szkolnej — do komisji budżetowej.
337. L. s. 605. Gmina Borki nizieńskie, przez p. Krempe, o zniesienie dobrowolnego zobowiązania uiszczanego na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
338. L. s. 606. Gmina Opaka, przez p. Ochrymowicza, o zwolnienie od prestacji szkolnej — do komisji budżetowej.
339. L. s. 607. Gminy: Roźniaty, Kliszów, Wola zdakowska, Ostrówek, Młodochów, Borki nizieńskie, Brzyście i Gawłuszowice, przez p. Krempe, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
340. L. s. 608. Gmina Mokra strona, przez p. Żardeckiego, o przeniesienie myta drogowego, znajdującego się przy drodze krajowej Przeworsk-Kańczuga — do komisji drogowej.
341. L. s. 609. Gmina Leśnica, przez p. Czecza, o zapomogę na spłacenie należności gminy m. Budapesztu z tytułu kosztów żywienia Katarzyny Ciszek — do komisji budżetowej.
342. L. s. 610. Gmina Brzegi, przez tegoż p., o zapomogę na spłacenie należności gminy m. Budapesztu z tytułu kosztów żywienia i utrzymania Teresy Stokłosa — do komisji budżetowej.
343. L. s. 611. Gmina Stadło i Wyglanowice, przez p. Potoczka, o regulację rzeki Dunajca — do komisji gospodarstwa krajowego.
344. L. s. 612. Mieszkańcy gminy Piekary, przez p. Wójcika, przeciw założeniu gmin zbiorowych, a za przyłączeniem obszarów dworskich do gmin — do komisji gminnej.
345. L. s. 613. Mieszkańcy gm. Dąbrowy, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
346. L. s. 614. Mieszkańcy gminy Brzegi, przez p. Czecza, o odszkodowanie za grunta z powodu obwałowania prawego brzegu Wisły i dopływów od Podgórze do Niepołomic — do komisji gospodarstwa krajowego.
347. L. s. 615. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencję na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki — do komisji budżetowej.
348. L. s. 616. Ruskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
349. L. s. 617. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
350. L. s. 618. Takież Towarzystwo w Jarosławiu, przez p. Jahla, o zasiłek

- na budowę własnej sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
351. L. s. 619. Takież Towarzystwo w Podgórzu, przez p. Czezcza, o zapomogę na pokrycie długów zaciągniętych na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
352. L. s. 620. Rada szkolna miejscowa w Żeleźnikowy, przez p. Romera, o zapomogę na wystawienie drugiej sali naukowej — do komisji budżetowej.
353. L. s. 621. Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o zasiłek — do komisji budżetowej.
354. L. s. 622. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, przez p. Goldmanna, o stały zasiłek — do komisji budżetowej.
355. L. s. 623. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Czezcza, o subwencyę na założenie stacyi doświadczalnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
356. L. s. 624. Toż samo, przez tegoż p. o subwencyę na koszta wydawnictwa „Tygodnika rolniczego“ — do komisji budżetowej.
357. L. s. 625. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o bezprocentową pożyczkę na subwencyonowanie kas pożyczkowych w kraju — do komisji budżetowej.
358. L. s. 626. Przełożony konwentu OO. Bernardynów w Leżajsku, przez p. Szeptyckiego, o subwencyę na restauracyę kościoła na Piaskach pod Leżajskiem — do komisji budżetowej.
359. L. s. 627. Towarzystwo dam dobroczynności w Śniatynie, przez p. Stanisława Dzieduszyckiego, o subwencyę dla ochronki Sióstr Felicjanek — do komisji budżetowej.
360. L. s. 628. Towarzystwo św. Józefa z Arymatei, we Lwowie, przez Wydział krajowy, o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.
361. L. s. 629. „Narodna Torhowla“, Stowarzyszenie zarejestrowane we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencyę, dla dwóch wędrownych nauczycieli kupiectwa — do komisji budżetowej.
362. L. s. 630. Członkowie komitetu cerkiewnego w Jazowie starym, przez p. Szeptyckiego, o subwencyę na restauracyę cerkwi — do komisji budżetowej.
363. L. s. 631. Ruski Instytut dla dziewcząt w Przemyślu, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
364. L. s. 632. Komitet Internatu św. Jozafata dla uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o podwyższenie stypendyów lub o subwencyę — do komisji budżetowej.
365. L. s. 633. Wydział Towarzystwa pomocy naukowej w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
366. L. s. 634. Wydawnictwo „Przewodnika higienicznego“ w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencyę — do komisji budżetowej.
367. L. s. 635. Towarzystwo Historyczne we Lwowie, przez członka s. Balzera, o subwencyę na cele wydawnictw naukowych — do komisji budżetowej.
368. L. s. 636. Wydział Towarzystwa filologicznego we Lwowie, przez p. Pinińskiego, o zasiłek na wydawnictwo czasopisma filologicznego „Eos“ — do komisji budżetowej.
369. L. s. 637. Dr. Teofil Ciesielski, redaktor „Bartnika postępowego“ we Lwowie, przez p. Goldmanna, o stały zasiłek na wydawnictwo — do komisji budżetowej.
370. L. s. 638. Kazimierz Pańkowski i Dr. Roman Wawnikiewicz, profesorowie szkoły rolniczej w Dublanach, przez p. Stadnickiego, o podwyższenie płac i przyznanie pięcioleci — do komisji budżetowej.
371. L. s. 639. Marcin Frydel, nauczyciel przy szkole św. Maryi Magdaleny we Lwowie, przez p. Wachnianina, o wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
372. L. s. 640. Grzegorz Augustyn, nauczyciel w Rozenburgu, przez p. d'Abancourta, jak wyżej — do komisji szkolnej.
373. L. s. 641. Floryan Gardziel, nauczyciel w Sieniawie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie dodatku za kierownictwo — do komisji budżetowej.

374. L. s. 642. Stanisław Kochaj, nauczyciel w Targanicach, przez p. Kramarczyka, o wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
375. L. s. 643. Wojciech Piotrowski, nauczyciel w Żydaczowie; przez p. d'Abancourta, o zapomogę — do komisji budżetowej.
376. L. s. 644. Aniela Schrottmanówna, nauczycielka w Woli Drwińskiej, przez p. Hoszarda, o wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
377. L. s. 645. Jan Zasadni, emerytowany nauczyciel w Prądniku, przez p. J.E. Fr. Smolkę, o podwyższenie płacy emerytalnej — do komisji budżetowej.
378. L. s. 646. Henryk Ludwik, dwojga im. Lercel, b. nauczyciel w Ujsołach, przez p. Szweda, o przyznanie płacy emerytalnej — do komisji szkolnej.
379. L. s. 647. Seweryn Gudzio, emerytowany nauczyciel w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
380. L. s. 648. Ambroży Wróblewski, były nauczyciel, zamieszkały w Mikuszowicach, przez p. Hoszarda, o jednorazowe wsparcie — do komisji budżetowej.
381. L. s. 649. Marya Zielińska, wdowa po nauczycielu w Sokalu, przez p. Wachnianina, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
382. L. s. 650. Paulina Kosonacka, wdowa po nauczycielu w Lubeli, przez p. Sawczaka, o dożywotnie wsparcie — do komisji budżetowej.
383. L. s. 651. Cyryla Płoszczak, sierota po nauczycielu w Mikołajowie, przez p. d'Abancourta, o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
384. L. s. 652. Teodor Barkow, konduktor dróg krajowych w Tyśmienicy, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę na kształcenie córki Emilii w muzyce — do komisji budżetowej.
385. L. s. 653. Sylwery Stroiński, b. aptekarz przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana, o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
386. L. s. 654. Julia Zielińska, wdowa po inżynierze Wydziału krajowego zamieszkała w Bochni, przez p. Romera, o zaopatrzenie córki Maryi — do komisji budżetowej.
387. L. s. 655. Tobiasz Goldenberg i Kalman Drommelschläger, dzierżawcy opłat konsumcyjnych w Komarnie, przez p. Jaklińskiego, o przyznanie ulg przy dzierżawie opłat konsumcyjnych — do komisji petycyjnej.
388. L. s. 656. Leona vel Laura Rosenbaum w Krakowie, przez p. Rottera, o jednorazowy zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
389. L. s. 657. Tadeusz Rychter, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Wojciecha Dzierżyszyckiego, o stypendyum lub zapomogę — do komisji budżetowej.
390. L. s. 658. Wanda z Kapiszewskich Czajkowska w Nowej wsi, przez p. Czecha, o stypendyum dla córki na kształcenie w malarstwie — do komisji budżetowej.
391. L. s. 659. Kazimierz Homiński, właściciel pracowni przyrządów gimnastycznych w Krakowie, przez p. Jordana, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
392. L. s. 660. Stanisław Reguła, rolnik w Kupnie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o wsparcie — do komisji budżetowej.
393. L. s. 661. Benedykt Graboś z Psar, przez p. Potockiego Andrzeja, o wsparcie z powodu ubóstwa — do komisji budżetowej.
394. L. s. 664. Gmina Peczeniżyn, przez p. Okuniewskiego, o zwrot 37 zł. 84 ct. wypłaconych szpitalowi powszechnemu w Gracu za dostarczone dzieciom Dawida Auerhana środki leczenia — do komisji budżetowej.
395. L. s. 665. Gmina Korczyn, przez p. Gorayskiego, o utworzenie nowego c k Sądu z siedzibą w Korczyni — do komisji prawniczej.
396. L. s. 666. Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Złoczowie, przez p. Jaworskiego, o subwencję na zakupno przyrządów gimnastycznych i budowę sali — do komisji budżetowej.
397. L. s. 667. Grono nauczycieli i nauczycielek w Krośnie, przez p. Gorayskiego, o zaliczenie miasta Krosna do rzędu miast, stanowiących ognisko

- przemysłu górniczego — do komisji szkolnej.
398. L. s. 668. Marya Skibska, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Weigla, o stałe zaopatrzenie w drodze łaski — do komisji budżetowej.
399. L. s. 669. Abraham Leib Gugig w Pecenizynie, przez p. Okuniewskiego, o spowodowanie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego do oddania mu domu sprzedanego na licytacji — do komisji petycyjnej.
400. L. s. 673. Zwierzchność gminy miasta Bukowska, przez p. Słoneckiego, o pożyczkę komunalną z Banku krajowego — do komisji petycyjnej.
401. L. s. 674. Gmina Sokółów przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o odpisanie zaległej prestacyi drogowej — do komisji drogowej.
402. L. s. 675. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego, o subwencyę na wydawnictwo — do komisji budżetowej.
403. L. s. 676. Towarzystwo gorzelników polskich we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na wydawnictwo pisma „Gorzelnik“ — do komisji budżetowej.
404. L. s. 677. Nauczyciele w Podgórzu, przez p. Niezabitowskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
405. L. s. 678. Edmund Banicki, nauczyciel w Woli rusinowskiej, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o wliczenie lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
406. L. s. 680. Wydział ruskiego Towarzystwa „Akademiczne Bractwo“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
407. L. s. 682. Gmina Alwernia, przez p. A. Potockiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Alwernii — do komisji prawniczej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Andrzej hr. Potocki. Ponieważ go w tej chwili nie ma w sali, udzielię mu głosu później. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):**
408. L. s. 691. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. J. Puzynę, o uzna-
- nie szpitala w Lubaczowie za szpital powszechny i publiczny — do komisji sanitarnej.
409. L. s. 693. Wydział powiatowy w Tlumaczu, przez p. Zajączkowskiego, w sprawie rewizyi stemplowej przez c. k. Straż skarbową w księgach uchwał Rad gminnych — do komisji petycyjnej
410. L. s. 694. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o uznanie drogi powiatowej z Łobzowa do Jaworzna za krajową — do komisji drogowej.
411. L. s. 695. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Średniawskiego, o uzupełnienie instrukcyi dla weterynarzy powiatowych w sprawie leczenia chorób bydłych — do komisji gospodarstwa krajowego.
412. L. s. 696. Rada król. stoł. miasta Krakowa, przez p. Jordana, o pomnożenie liczby posłów z miasta Krakowa — do komisji administracyjnej.
413. L. s. 697. Gmina Grabownica, przez p. J. Puzynę, o uwolnienie od opłaty myta względnie przesunięcie zapory mytniczej — do komisji drogowej.
414. L. s. 698. Gmina Grabówka, przez tegoż posła, o niżenie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.
415. L. s. 699. Gmina Zbora, przez p. Karatnickiego, o pobór surowicy ze źródeł solnych w Turzy wielkiej — do komisji gospodarstwa krajowego.
416. L. s. 700. Gmina Żukotyń, przez p. Osuchowskiego, o zapomogę dla mieszkańców z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
417. L. s. 701. Gmina Gwoździec i Cisowlas, przez p. Kostheima, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
418. L. s. 702. Włościanie gminy Kanna, przez p. Bojka, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
419. L. s. 703. Włościanie gminy Wołczy dolnej, przez p. Wójcika, z zażaleniem przeciw Franciszkowi Zalańskiemu, dyrektorowi Towarzystwa ochrony ziemi w Wadowicach — do komisji petycyjnej.
420. L. s. 704. Gminy i właściciele obszarów dworskich z południowo-wscho-

- dniej części powiatu kołomyjskiego, przez p. Krzysztofowicza, o subwencyę na budowę mostu na Prucie — do komisji drogowej.
421. L. s. 705. Mieszkańcy gminy Towarni, przez p. Wójcika, z zażaleniem przeciw Towarzystwu zaliczkowemu i ochrony ziemskiej własności w Wadowicach — do komisji petycyjnej.
422. L. s. 706. Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o spowodowanie Rządu do sprawiedliwego wymiaru podatków — do komisji podatkowej.
423. L. s. 707. To samo, przez tegoż posła, o uwolnienie Towarzystwa, od opłacania dodatków krajowych do podatków — do komisji podatkowej.
424. L. s. 708. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Wadowicach, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
425. L. s. 709. Stowarzyszenie kat. młodzieży rękodzielniczej „Skała“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
426. L. s. 710. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
427. L. s. 711. Towarzystwo śpiewackie „Bojan“ we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
428. L. s. 712. Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
429. L. s. 713. Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w Sokołowie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
430. L. s. 714. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez p. członka Sejmu J.E. Isakowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
431. L. s. 715. Oddział Czarnohorski Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi, przez p. Krzysztofowicza, o jednorazową subwencyę — do komisji budżetowej.
432. L. s. 716. Marya Salomea, Felicjanka, przełożona ochronki dla małych dzieci we Lwowie, przez członka Sejmu J.E. Isakowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
433. L. s. 717. Zarząd ewangelickiej filialnej szkoły w Steinau, przez p. Kostheima, o roczną subwencyę na utrzymanie szkoły — do komisji budżetowej.
434. L. s. 718. Wydział Towarzystwa „Szkilna pomicz“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
435. L. s. 719. Nauczyciele w Łobzowie, przez p. Cieleckiego, o zrównanie płac z nauczycielami szkół krakowskich — do komisji szkolnej.
436. L. s. 720. Zofia Łodzińska, nauczycielka w Korczyni, przez p. Gorayskiego, o wliczenie trzech lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
437. L. s. 721. Józef Hrankowski, nauczyciel w Lubiankach niższych, przez p. Okuniewskiego, o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
438. L. s. 722. Antoni Zborowski, nauczyciel w Radoczy, przez p. Kramarczyka, o wliczenie 9 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
439. L. s. 723. Tenże, przez tegoż posła, o zasiłek pieniężny z powodu choroby — do komisji budżetowej.
440. L. s. 724. Erazm Ziółowski, były nauczyciel w Tarnowie, przez p. Okuniewskiego, o podwyższenie emerytury lub jednorazowe wsparcie — do komisji budżetowej.
441. L. s. 725. Klemens Gabryel, emerytowany nauczyciel w Glinianach, przez tegoż posła, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
442. L. s. 726. Henryk Kochaniewicz, emerytowany nauczyciel w Pacykowie, przez tegoż posła, o podwyższenie emerytury lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
443. L. s. 727. Karol Jabłoński, były nauczyciel w Rosochowaczu, przez p. Szeliskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
444. L. s. 728. Agata Mazurek, wdowa po nauczycielu w Maszkowie, przez p. Wachnianina, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
445. L. s. 729. Emilia Balicka, wdowa po nauczycielu w Chmielówce, przez p. Olpińskiego o zapomogę na kształcenie synów — do komisji budżetowej.

446. L. s. 730. Gerarda Michalina Łopatyńska, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez p. Okuniewskiego o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
447. L. s. 731. Karolina Szeptycka, wdowa po nauczycielu w Zamarstynowie, przez p. Michalskiego o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej.
448. L. s. 732. Józefa Biczay, wdowa po nauczycielu w Radziechowie, przez p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
449. L. s. 733. Kamilla Gembarzewska, prywatna nauczycielka muzyki we Lwowie, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
450. L. s. 734. Julian Misiakiewicz, inżynier asystent kraj. biura meliorac. we Lwowie, przez p. Klemensiewicza o wliczenie 2 lat spędzonych na posadzie asystenta w c. k. szkole politechnicznej do służby krajowej — do komisji petycyjnej.
451. L. s. 735. Jan Pisz, inżynier adjunkt kraj. biura melioracyjnego we Lwowie, przez tegoż posła o policzenie lat służby przy Radach powiatowych i spółce wodnej rudnickiej do służby krajowej — do komisji petycyjnej.
452. L. s. 736. Marya Głowacka, wdowa po dyetaryuszu kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez posła Okuniewskiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
453. L. s. 737. Walerya Schmidt, wdowa po rządcy szpitala powszechnego w Przemyślu, przez p. Michalskiego o dar z łaski — do komisji budżetowej.
454. L. s. 738. Marya Grobłowa w Złotej, przez p. Bernadzikowskiego o zwrot wkładki emerytalnych złożonych przez syna Władysława, byłego nauczyciela — do komisji szkolnej.
455. L. s. 739. Marya Szelińska we Lwowie, przez p. Goldmanna o subwencję na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
456. L. s. 740. Aleksander Nosalewicz we Lwowie, przez p. Barwińskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
457. L. s. 741. Feliks Szklarski w Podzamczku pod Buczaczem, przez p. Cieleckiego o zapomogę na kształcenie się
- w rzeźbiarstwie — do komisji budżetowej.
458. L. s. 742. Michał Gadziński w Gródku, przez p. Brunickiego o zaliczkę na założenie parowego zakładu stolarskiego w Gródku — do komisji przemysłowej.
459. L. s. 743. Ananiasz Nawrocki w Wiedniu, przez p. Loewensteina o jednorazową zapomogę celem uzupełnienia studyów w zawodzie przemysłowym — do komisji przemysłowej.
460. L. s. 744. Maksymilian Kalinicz, gr. kat. proboszcz w Żukotynie, przez p. Osuchowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
461. L. s. 745. Henryk Christiani, właściciel dóbr Podgrodzie, przez p. Męcińskiego o zasiłek na naprawę robót ochronnych na Wisłocze — do komisji gospodarstwa krajowego.
462. L. s. 746. Mikołaj Rej, właściciel dóbr Chołowa i Głowaczowa, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
463. L. s. 747. Elżbieta Borkowska, właścicielka dóbr w Dołżance i Demamoryczy, przez p. Pohoreckiego o uwolnienie obszarów dworskich od opłaty myta w Zagrobeli na drodze krajowej Tarnopol Brzeżany — do komisji drogowej.
464. L. s. 748. Jan Łagodziec w Bolechowie, przez p. J. E. Smolkę o zapomogę — do komisji budżetowej.
465. L. s. 749. Franciszek Majchrowicz w Rymanowie, przez p. Słoneckiego o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do komisji przemysłowej.
466. L. s. 750. Wydział powiat. w Żywcu, przez p. Szweda o uznanie drogi gminnej od granicy Węgier do gościńca rządowego w Radziechowach za drogę krajową — do komisji drogowej.
467. L. s. 751. Komitet budowy Internatu dla kandydatów nauczycielskich w Tarnopolu, przez p. Pohoreckiego o subwencję na budowę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Pohorecki. Udzielam mu głosu.

P. Pohorecki. Wysoki Sejmie!

Sprawa oświaty ludu jest jedną z najważniejszych w kraju naszym, oświaty a ja rzekłbym raczej religijnego i moralnego wychowania ludu. Sprawie tej tak

Wysoki Rząd, jak i wszystkie reprezentacje krajowe od najwyższych aż do najniższych niemniej prywatne stowarzyszenia i ludzie, którym lepsza przyszłość kraju leży na sercu, baczną poświęcają uwagę, nie szczędząc kosztów i trudów, aby tej sprawie zapewnić pomyślny rozwój co jednak nie udaje się z powodu braku nauczycieli. — W ostatnich czasach Wysoki Rząd przez pomnożenie seminarjów nauczycielskich stara się brakowi w tym kierunku t. j. brakowi nauczycieli w ogóle, a w szczególności odpowiednio ukwalifikowanych zaradzić. Trudnościom tym w ogóle, seminarja te przy swym obecnym czteroletnim kursie mogą pod względem intelektualnym przyszłych nauczycieli uczynić zadość. Mianowicie ukwalifikowanie ich pod względem dydaktycznym może być dostateczne. Czy jednak te zakłady potrafią pod względem wpojenia zasad religijności, moralności, poczucia obowiązków, porządku społecznego który dzisiaj jest zagrożony przez żywiły nieprzyjazny krajowi i dzisiejszemu ustrojowi społecznemu, zadość uczynić, pozwolę sobie powątpiewać. Nie jakobym w wątpliwość podawał gorliwe i sumienne wykonywanie obowiązków przez grona nauczycielskie dotyczących seminarjów, lecz z innych powodów. Kandydaci stanu nauczycielskiego rekrutują się po największej części z warstw ludności najuboższych stanów, synów włościan, rzemieślników, biedniejszych mieszczan i t. p., którzy nie są w stanie synów swoich posyłać do szkół średnich i dać im wyższe wykształcenie. Że pomiędzy tymi warstwami nie może być mowy o należytem wychowaniu domowem, rozumie się samo przez się gdyż „nemo dat, qui non habet“, jak nie posiadają rodzice odpowiedniego wychowania, nie mogą go dać i dzieciom swoim. — Brakowi temu zapobiedz, czyli usunąć brak ten mogą tylko tak zwane internaty, w którychby młodzież kształcąca się na przyszłych nauczycieli mogła znaleźć nietylko umieszczenie, ale i punkta zborne, gdzieby pod okiem nauczycieli mogła zaspokajać swoje potrzeby duchowe, to jest tak kształcić się, dla przyszłego swego zawodu, jako też i nabierać tego wychowania, jakie przyszły nauczyciel przynieść do swego zawodu powinien. Internaty takie właściwie powinnyby egzystować przy każdym seminarjum nauczycielskiem, ażeby tę młodzież mającą się poświęcić przyszłemu wychowaniu ludu uchować od tych wpływów jakie poza domem na nich mogą być wywierane. — Przychodząc do seminarjum nauczycielskiego, pozostają ci kandydaci najczęściej

w takim samym otoczeniu w jakim wzrosli, nie wyniosłszy ztamtąd najczęściej należytego wychowania religijno moralnego i w tem otoczeniu nie znajdują wpływów takich, jakich wychowanie ich wymaga. — Nieraz spotykają się tam z mowami, wypowiedzianymi zasadami, które nie są zgodne z dzisiejszym porządkiem społecznym, nieraz widzą przykłady, które nie zachęcają do dobrego, a że: „verba docent, exempla trahunt“, więc też najlepsze wpływy, jakie na nich pod względem wychowania szkoła wywiera, mogą być paraliżowane otoczeniem domowem. Z tego to powodu, po osławionym procesie młodzieży tarnopolskiej, w który wplątanych było kilku uczniów seminarjum nauczycielskiego, ba nawet kilku na posadach będących nauczycieli, których wykroczenie pochodziło raczej z braku wychowania, niż ze skłonności do występku, wielu bardzo poważnych obywateli tak miasta jak i okolicy zastanawiało się nad tem, jakby podobnym zajściom pomiędzy młodzieżą szkolną w przyszłości dało się zapobiedz i po dojrzałej rozwadze, zawiązani w komitet przyszli do tego przekonania że tylko internaty na obszerniejszą skalę dla tej młodzieży zakładane, mogłyby temu złemu zaradzić. — Tak reprezentacja miasta jak i powiatu, pospieszyły chętnie, by tę myśl poprzeć. — Powiat ofiarował 1½ tysiąca zł., tyleż miasto, i razem jest 3 tysiące na ten cel złożonych. — Obecnie ten komitet udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o poparcie tej dążności. — Otóż mam zaszczyt upraszać Wysoki Sejm, ażeby na cele utworzenia internatów przy seminarjach nauczycielskich raczył wyznaczyć znaczną kwotę i ażeby dążenie komitetu tarnopolskiego, który się w tym celu zawiązał, raczył znaczniejszym datkiem poprzeć. — Sądzę, że tym sposobem Wysoki Sejm ostatecznie najlepszą wyrządzi przysługę dążeniu do podniesienia oświaty i umoralnienia ludu naszego. (*Brawo!*)

**Marszałek.** Szanowny poseł żadnego wniosku nie stawiał, proszę przeto p. sekretarza o odczytanie dalej spisu petycyi. Sekretarz p. Urbański (czyta)!

468. L. s. 756. Wydawnictwo ruskiej historycznej Biblioteki we Lwowie, przez posła Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Dodatkowo udzielam głosu p. Andrzejowi hr. Potockiemu dla poparcia petycyi l. 407.

**P. Andrzej hr. Potocki.** Wysoki Sejmie! Prosiłem o głos, aby poprzeć petycję gminy Alweru o utworzenie tamże



sądu powiatowego. Powiat chrzanowski jest jednym z najbardziej ludnych w całej Galicyi, a zaludnienie powiatu naszego jest większe aniżeli zaludnienie nawet Belgii. W tym powiecie, gdzie przemysł jest rozwinięty, dziś są tylko 3 sądy powiatowe a utworzenie sądu powiatowego w tem mieście odpowiada warunkom miejscowym. Dlatego śmiem poprzeć prośbę gminy Alwerni i prosić, aby komisya, której zostanie przydzielona t. j. prawnicza jeszcze na tej kadencji Wysokiej Izbie sprawozdanie przedłożyła.

**Marszałek.** Ponieważ szanowny p. mowca wniosku żadnego nie postawił a zwrócił się jedynie z prośbą do komisji prawniczej, przeto przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie wniosku posła Rottera w sprawie reformy szkół średnich. (Al. 96.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rotter.

**P. Rotter.** Sprawa, którą dziś przedstawiam, była już niejednokrotnie przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu. W roku 1880 ś. p. p. Szujski, jako referent ówczesnej komisji szkolnej, zdając sprawę, zaznaczył, że komisya ta jednogłośnie uznała myśl, wyrażoną w petycji towarzystwa technicznego we Lwowie, ażeby uchylić rozdział szkół średnich na gimnazya i szkoły realne. Z uwagi (sądziła ówczesna komisya), że młodzież po ukończeniu szkół średnich na rozmaite udaje się drogi, należałoby ją obznajomić z językami nowożytnymi i dać jej dobrą naukę rysunków. Na podstawie tego zapatrywania znalazł się między wnioskami komisji jeden, który Sejm dnia 14. lipca 1880 uchwalił i który miał brzmienie następujące: (czyta:)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w sprawie rozdziału nauki średniej na szkoły realne i gimnazya powziął postanowienia, umożliwiające wybór kierunku technicznego lub uniwersyteckiego po odbytej w szkole średniej nauce“.

W r. 1885 przypomniał tę sprawę p. Chrzanowski a w r. 1887 p. Romanowicz żądał zniesienia dwoistości szkół średnich, albowiem dwoistość ta wytwarza dwa w społeczeństwie niezgodne, a częstokroć sprzeczne z sobą kierunki. Sprawę tę przekazano komisji szkolnej a w jej imieniu referował p. Wojciech Dzieduszycki. Sprawozdanie jego zaznaczyło, że (czyta:)

„uchwała Sejmu z 14. lipca 1880, w której Sejm wypowiedział swoją opinię o niezbędnej reformie szkół średnich i o kierunku, w jakimby ta reforma odpowiednio do potrzeb kraju dokonana być powinna,

dotychczas nie osiągnęła skutku, i zakończyło się wnioskiem: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy zamierzonej reformie szkół średnich uwzględnił odrębne potrzeby i właściwości kraju naszego, zapewniając jak największy wpływ na urządzenie i prowadzenie szkół czynnikiem krajowym tak ustawodawczym jak i administracyjnym“.

Wniosek ten Sejm dnia 17. stycznia 1888 uchwalił.

Ośm zatem lat od owej chwili ubiegło, a sprawa naprzód nie postąpiła. Tymczasem zdaje mi się, że dzisiejszy ustrój szkół średnich wymaganiom społeczeństwa nie odpowiada; z rozmaitych kół i sfer społecznych żądano też niejednokrotnie, ażeby ten ustrój zmienić.

Nie będę się wdawał w wywód historyczny, jak ta dwoistość powstała, jakkolwiek byłoby to rzeczą nie bardzo trudną, nawet ponętną, a przemówieniu mojemu dodać by mogło pewnego splendoru.

Zdaje mi się jednak, że bardziej rozchodzi się o dokładne scharakteryzowanie tego, co nas boli dzisiaj a niżeli podawanie tego, co było dawniej.

W kilku słowach chciałbym jednak zaznaczyć, że dzisiejsze szkoły realne inaczej wyglądają niż przed laty 16-tu, kiedy wniosek p. Szujskiego w tej sprawie stanął w Wysokim Sejmie. — Wówczas szkoły realne miały klas 6, dziś 7. Wówczas obok języka niemieckiego i polskiego żadnego innego języka nie uczono, dziś uczą języka francuskiego i angielskiego. Jest to zatem różnica znakomita.

Otóż stan dzisiejszy dzieli ludzi wykształconych społeczeństwa na dwie grupy, z których każda ma jakieś plus w obec drugiej do zaznaczenia, a w zamian za to i pewne minus.

Technicy, a więc głównie ci, którzy w swoim czasie skończyli szkoły realne, pobierali obok języka ojczystego i niemieckiego naukę, opierającą się na językach nowożytnych, na szerszym aniżeli w gimnazyach zakresie nauk przyrodniczych i na dobrej nauce rysunków.

Ci, co skończyli gimnazjum, wykształcili się na języku ojczystym tudzież na niemieckim, dalej na językach klasycznych. Grupy te we wszystkich sprawach odnoszących się do ogółu społeczeństwa, staną w pracy niezawodnie obok siebie — to wątpliwości nie ulega żadnej; w sprawach zaś, które się rozgrywają w obrębie społeczeństwa, stają one częstokroć przeciwko sobie, przeciwko sobie w tem znaczeniu, że różne drogi wykształcenia średniego wyrobiły w nich rozmaity sposób

zapatrywania się na sprawy społeczne, sprawy ogółu, sprawy bieżące, tak, że w rozprawach, gdzie obie te kategorie ludzi wykształconych biorą udział, częstokroć ludzie ci nie mogą znaleźć punktów stycznych, częstokroć się nie dość, a czasem wcale nie rozumieją. Obok tego rozmaite to wykształcenie powoduje pewne braki, do których jedni i drudzy przyznają się w cichości, jednakowoż w poczuciu wyrobionego w pewnym względzie „*exprit de corps*“, starają się zalety własne na koszt drugich nieraz wysuwać na plan pierwszy.

I tak technik powiada, że wykształcenie, oparte na językach nowożytnych, na większej znajomości nauk przyrodniczych i na dobrej nauce rysunków, równoważyć powinno, o ile się rozchodzi o wykształcenie ogólne, wykształcenie oparte na klasycyzmie.

Wykształcony natomiast w gimazyum utrzymuje, że jakkolwiek korzyści praktycznych, korzyści namacalnych z nauki gimnazyalnej nie wyniósł, to jednakowoż wynosi on ztamtąd rozleglejszy horyzont, który go uzdalnia do tego, że może na sprawy społeczne zapatrywać się z obszerniejszego stanowiska i może w ten sposób być w społeczeństwie wszechstronniej użytecznym.

Do omówienia szczegółów tej sprawy przystąpię za chwilę, radbym jednak tutaj zaznaczyć, że w jednym punkcie co do niedogodności obecnego systemu ogólna w społeczeństwie powinna być zgoda. Tyczy to się tego, iż o przyszłości człowieka decydować się ma w wieku, kiedy ani on sam, ani jego otoczenie świadomości nie ma tego, co go czeka, ani jakie są jego zdolności, t. j. w wieku lat 10, kiedy się go do szkoły średniej zapisuje. Że zatem urządzenie wspólnej szkoły średniej dostarczyłoby w tym kierunku namacalnych korzyści, to chyba wątpliwości ulegać nie może.

Przechodząc do szczegółów sprawy, zaznaczam, że technik uznaje brak wykształcenia w kierunku klasycznym, chociaż do zawodu swego praktycznego języków klasycznych on nie potrzebuje. Wiadomo bowiem, że literatura nowożytna w kierunku matematycznym, w kierunku nauk przyrodniczych, zwłaszcza wobec niesłychanego tychże postępu w czasach ostatnich — wspominam nawiasowo o odkryciu dni ostatnich co do fotografowania przez drzewo — niezmiernie nad literaturą starożytną góruje.

Nie potrzebuje także technik języków starożytnych w kierunku praktycznego bu-

downictwa, a to tak w kierunku architektury jak i inżynieryi, nie mówiąc już o dziale maszyn, gdyż budowle nowożytnie dziełom starożytności już conajmniej nie ustępują.

Lecz odczuwa brak języka łacińskiego techników, który się chce oddawać studjom teoretyczno-naukowym, jeżeli chce badać głębiej historię sztuki, a wreszcie potrzebuje go w rozprawach publicznych, gdzie często spotyka się z ustępami łacińskimi, które zrozumieć należy.

Podnieść jeszcze i to muszę, że według zapatrywania społeczeństwa — opartego na tradycyi wprawdzie tylko — bez znajomości języków klasycznych prawdziwie nie można poznać ducha cywilizacji starożytnej.

Nie wchodzę w tej chwili w to, czy ostatecznie to twierdzenie zupełnie jest słuszne, zaznaczam jednak, że ogół techników uznaje pewne w tym kierunku braki, a to tak w znaczeniu ogólnego wykształcenia jak i w znaczeniu praktycznych korzyści.

Jeżeli się jednak teraz przypatrzymy brakom, jaki ten ustrój szkół średnich powoduje dla tych, którzy ukończyli gimnazjum, to zobaczymy to samo zjawisko. Nie będę mówił o doniosłości kształcącej języków francuskiego i angielskiego, a zwrócić tylko uwagę Wysokiej Izby na jeden przedmiot niesłychanej wagi t. j. na rysunek. Wnikanie na podstawie klasycznych języków w istotę starożytnego świata, poznanie ówczesnego ustroju społecznego i obywatelskich dążeń, kształcenie charakterów na wzorach Rzymian i Greków, poznanie powodów wzrostu i upadku owych społeczeństw i wysnucie z tego wniosków na użytek dzisiejszy, oto cel wielki i wzniosły, któremu gimnazya nasze w całości czynią zadość.

O jednym jednak momencie zapominają gimnazya, i w tym właśnie względzie w wychowaniu gimnazyalnem są luki bardzo dotkliwe tak w kierunku ogólnego wykształcenia jak i praktyki życiowej. W kierunku ogólnym, toż przeciwie dzie dzina sztuki starożytnej jest nadzwyczaj ważnym działem starożytnej cywilizacji. W tym kierunku brak wielki u tej części społeczeństwa wykształconego, która się rysunków dobrze nie uczyła. Wielkie z powodu tego trudności w rozejrzeniu się i dokładnem samodzielniem zorientowaniu w dziale sztuki, gdyż brak klucza, prowadzącego do tej dziedziny, i to oczywiście nietylko sztuki starożytnej ale i sztuki nowożytnej, terażniejszej. Wprawdzie można braki te do pewnego stopnia uzupełnić,

i są liczne wyjątki społeczeństwa naszego, które je uzupełniają. Doskonałą lekturą odpowiednich dzieł, rozległymi podróżami, obcowaniem towarzyskiem z kołami, które w tym kierunku mogą dać pewne informacje, można dojść do pewnych pojęć i poglądów, lecz będą to zazwyczaj tylko poglądy zapożyczane wygłaszane na wiary, a nie oparte na własnej samodzielności.

Mnie się zdaje, że ten niedostatek wychowankom gimnazjalnym jeszcze bardziej uczuwać się daje, aniżeli brak języków klasycznych technikom. Dla tych bowiem istnieją doskonałe przekłady starożytnych autorów, które im lekturę w oryginale mogą zastąpić, podczas gdy brak rysunków się zastąpić nie da.

Jeszcze dosadniej ten ustrój dzisiejszych szkół średnich uczuwać się daje w kierunku praktycznych korzyści życia codziennego. I tak przejdę po kolei wszystkie wydziały uniwersyteckie. O księżkach to wiemy wszyscy, że w małych miasteczkach lub wsiach bardzo często wpływali ujemnie w kierunku utrzymania pomników sztuki. Nieraz znakomite malowidło, doskonały obraz, zabytek, charakteryzujący wybornie pewną epokę cywilizacji, niejako dokument epoki stylowej, niszczy się w najlepszej wierze, ponieważ obraz lub dekoracje ścienne są zakurzone, wyglądają brzydko, a odnawia się je w ten sposób, że się nieraz wprost przemaalowuje. Z własnego doświadczenia mógłbym przytoczyć wiele drastycznych przykładów, a konserwatorowie krakowscy mogliby podać wiązkę piękną, świadczącą o doniosłości braku wiedzy w kierunku historii sztuki.

Co do prawników, to przecież wszyscy ludzie tego zawodu, sędziowie, adwokaci, notaryusze, urzędnicy administracyjni są bardzo często w sprawach zawodu, kiedy rozstrzygać mają na podstawie dokumentów rysowanych, zdani na to, co im powie drugi, gdyż własnego poglądu mieć nie mogą.

Wydawanie zaś orzeczenia bez własnej świadomości sprawy dla ludzi sumiennych niezawodnie bardzo jest przykre a dla spraw samych nieraz bardzo szkodliwe.

Jako sędzia przysięgły byłem świadkiem następującej sceny. Rozchodziło się o podpalenie na wsi. Przewodniczący zamierzał skonstatować kierunek, w jakim wiatr dał w czasie pożaru.

Zapytał więc o to żandarma, który był obecny w czasie ognia, a żandarm odpowiedział, że wiatr „wschodnio-zachodni”. Wywołało to pewną wesołość w audytorium, ale i rysunek sytuacyjny, który był do rozprawy dołączony dla podania

sytuacji pogorzelniska i otoczenia, mógł wywołać wesołość nie mniejszą

Co do lekarzy, toć wszyscy wiedzą, że dziś nauka postępuje w kierunku badań owych chorobotwórczych organizmów, których się tylko dojrzy przez mikroskop.

Jeżeli nauka ma mieć z tych badań korzyść, to się bez rysunkowego odtworzenia tych pod mikroskopem dostrzeżonych kształtów nie obejdzie. A przecież już nie nietylko o naukę, lecz o życie ludzkie się rozchodzi.

Zostaje jeszcze czwarty wydział t. j. filozoficzny. Otóż co do nauczycieli nauk przyrodniczych nie będę wcale mówił o tem jak im koniecznie potrzeba rysunku. Ale także co do filologów, którzy nadają piętno dzisiejszym gimnazyom, będę się starał wykazać, że oni się bez tego przedmiotu obejść nie mogą. Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu, przedłożonem Sejmowi zamieszcza ustęp, odnoszący się do zbioru środków naukowych dla filologii klasycznej.

Jeżeli JE. Marszałek pozwoli, ustęp ten odczytam (czyta):

„Zbioru takiego nie posiadały dotąd zakłady w naszym kraju, co też było powodem, iż nauce filologii klasycznej brakło ożywienia, iż nie uwzględniano strony estetycznej, a uczniowie nie mogli wyrobić sobie poglądu na świat starożytny i rozwój sztuki. C. k. Rada szkolna krajowa rozeszła gimnazyom wkrótce szczegółowy katalog tego działu, obecnie zaś zaleca dyrektorom i gronom nauczycielskim, by zwróciły na potrzebę założenia i dobrego zaopatrzenia tego zbioru baczną uwagę“.

Zbiór ten i posługiwanie się nim jest zatem w nauce filologii klasycznej w gimnazjum niezawodnie bardzo pożądaną nowością, która stwierdza zarazem, że dotychczasowe sposoby udzielania nauki filologii klasycznej nie odpowiadały celowi i nie odniosły tych korzyści, jakie odnieść były powinny.

Drugą nowością, datującą się od lat kilku, są również podróże naukowe profesorów filologii klasycznej szkół średnich do Grecji i Włoch.

Dla tych podróży istnieje osobna instrukcja ministerjalna, z której pozwolę sobie odczytać drugi ustęp, który doskonale charakteryzuje to, o czem mówię.

Instrukcja powiada:

Głównym cel tej podróży jest: „Dać nauczycielom klasycznej filologii lub historii sposobność do rozszerzenia zawodowego wykształcenia przez studyowanie tych najważniejszych starożytnych krajów cy-

wilizowanych. Przez to studyum nauczyciele mają nabyć w wyższym stopniu uzdolnienie do tego, aby uczniom umożliwić zrozumienie duchowego i cywilizacyjnego życia klasycznych ludów starożytnych“.

Pierwszy punkt instrukcyi brzmi, jak następuje: „Dla osiągnięcia tego głównego celu będą się starać stypendyści nabrać żywego poglądu na główne miejsca starych dziejów i poznać dokładnie ich pomniki. Winni oni nie tylko sumiennie studyować zabytki starożytności, lecz także wielkie dzieła sztuki nowożytnej“.

Punkt zaś 8. w początku swoim brzmi: „Bez ciągłych dokładnych zapisków, uzupełnianych szkicami i nabywanymi przy sposobności fotografiami przychodziłoby z trudnością zapamiętać sobie to, co się widziało, i wrażenia, jakich się doznało“.

Otóż zdaje mi się, że dzisiejsi Grecy i Włosi daleko chyba odbiegli od dawnych Greków i Rzymian a mowa i zwyczaje również zupełnie są inne. Jeżeli się przeto mówi o studyowaniu tych krajów, to tu przeważnie można mówić tylko o zbadaniu ich pomników sztuki, o informowaniu się w tej właśnie dziedzinie, i to nie tylko zabytków starożytnych, ale i nowożytnych“.

Proszę Panów, dzieła sztuki badać, szkice robić w tym celu, aby uczniom z własnego poglądu podać to, czego im na podstawie autorów podać nie można, to potrafi ten, kto umie rysować. Zdaje mi się, iż wykazałem, że profesorowie filologii klasycznej bez rysunków również nie dobrze się obejdą. — Jeżeli przeto, według mego przekonania szwankuje i ten, kto ukończył gimnazjum i ten, co skończył szkołę realną, to z tego wynikałoby, że rozdział szkół na te dwa kierunki jest niedobry, i że trzeba się starać, aby zamiast dwóch szkół była jedna. Powinnaby ona uwzględnić w odpowiedni sposób wymagania jednego i drugiego zakładu, powinnaby dać takie wykształcenie, aby w sprawach społecznych zachować wprawdzie pewien pogląd idealny na świat i życie, lecz zarazem nadała zdolność rzetelnego oceniania i energicznego w praktyce przeprowadzenia rzeczy. Usunęlibyśmy przez to nie tylko dwoistość w szkole, ale i w życiu. (*Brawa*).

Umotywowanie potrzeby zniesienia dwoistości, zdaje mi się, już przedstawiłem. Sądzę jednak, iż jeżeli kto krytykuje stan obecny, jak to ja pozwoliłem sobie uczynić, to nie powinien na tem skończyć, lecz wyrazić choćby swoje osobiste zapatrywanie, jakby miało być lepiej. W tym kierunku jestem o tyle szczęśliwy, że mogę

się powołać na źródło, któremu w jednym przynajmniej kierunku powagi nikt nie zaprzeczy, na naszą wiekopomną komisję edukacyjną.

Przystępując do wydawnictwa książek szkolnych dla ówczesnych szkół tak zwanych wojewódzkich, które odpowiadały naszym szkołom średnim, określiła komisya cel, wytknięty tym szkołom w ten sposób, iż wezwwała mających pisać książki, aby „zawsze mieli przed oczyma ten jedyny nauk i książek cel: pożyteczność w życiu i społeczeństwie ludzkim“. Młodzież zaś w tych szkołach wykształcona miała (według słów komisyi) „odebrawszy w nich nauki, znajdować się przygotowaną do wszelkich stanów i do dalszych nauk tymże stanom właściwych. Stosownie do tego celu wprowadzono do planu nauk według dotyczących objaśnień „tylko rzetelnie użyteczne wiadomości“.

Podwaliną instrukcyi miała być nauka chrześcijańska i moralna, „zasadzona na prawie przyrodzonym“ a to przez wszystkie 7 lat nauki szkolnej. Plan nauk zaś obejmował obok przedmiotów matematycznych i przyrodniczych, dalej historyi i geografii także przepisy zachowania zdrowia, wiadomości o kunsztach i rzemiosłach i oczywiście w pierwszym rzędzie naukę języka ojczystego i łacińskiego.

Inne zaś wyższe nauki, wyraźnie zaznacza komisya, miano nabyć w szkołach głównych t. j. dzisiejszych uniwersytetach. A więc komisya edukacyjna wysunęła na pierwszy plan użyteczność szkół, a zamiar ten w wyższym stopniu uderza w instrukcyi, jakie ze względów na pisać się mające podręczniki każdego przedmiotu dodała.

Nadzwyczaj ciekawe a dla nowszych stosunków cenne są uwagi, odnoszące się do nauki języków polskiego i łacińskiego, a zaznaczające wyraźnie, że w sposobie uczenia ich jedna istotna zachodzić musi różnica t. j. różnica celu, który się w nabywaniu obu języków zamierza. „Umiejętność języka polskiego, powiada Piramowicz — jest samą przez się dla Polaka celem nauki jego. Ma nim w życiu domowym i publicznym mówić i pisać. Czytanie więc dobrych pisarzy polskich, uwagi na ojczystą mowę, wczesne ćwiczenie w niej pióra, do tego końca dążą. Umiejętność języka łacińskiego jest środkiem i drogą tylko do zebrania wiadomości starożytnych dziejów, do zebrania z dawnych pisarzy wzorów pięknej i gładkiej mowy do nabycia znajomości, nauk, praw i czynów, które acz późniejszych czasów, językiem jednak dawnych Rzymian pisane“.

O języku natomiast greckim pisze Piramowicz: „Jeżeli język grecki w tem rozrządzeniu umieszczony nie jest, nie stało się przez nieznaną, jak on podobnemu z łaciną użyciu służyć może. Ale terazniejszy stan rzeczy jeszcze powszechniejszą łacinę potrzebę niż greckiego języka czyni: do zamierzonego zaś od Prześwietnej komisji instrukcji publicznej celu nie koniecznym on jest środkiem. Do tego nie tak łatwo nauczycieli greczyzny dostać — (dziś jest to łatwiej). — Ani się jej wszyscy uczniowie uczyć mogą ani powinni. Chcącym zaś nabywać języka tego miejsce dawania jego w głównych szkołach wyznaczono. A więc komisya edukacyjna zamierzyła jednolitą 7-letnią szkołę średnią o jednostopniowej nauce z nauką higieny, prawa i estetyki a bez języka greckiego.

Jeżeli wobec tego zwolennicy jednolitej szkoły średniej dziśby żądali uwzględnienia w planie nauki pewnych pożytecznych dla życia a zarazem kształcących przedmiotów kosztem usunąć się mającego języka greckiego, to przynajmniej wobec stanowiska komisji edukacyjnej obawiać się nie powinni zarzutu, posługiwania się pomysłami obcymi, naśladowania tego, co cudze, a więc nie nadające się do gruntu naszego, ponieważ czerpią je u swoich. (*Brawo*).

I mnie się zdaje, że urządzenie takiej jednolitej szkoły średniej podniosłoby pożyteczność zakładów a przy odpowiednim traktowaniu wcale nie spowodowałoby się obniżenia poziomu umysłowego. Zdaje mi się, że wykształcenie wtedy opierałoby się przede wszystkim na języku polskim, narodowym, jak to robili Grecy, którzy również opierali swe wykształcenie na języku własnym.

Poznanie zaś owej istoty greckiej cywilizacji dosadnie osiągnąćby można przez czytanie doskonałych tłumaczeń całych, gdzie można istotnie wniknąć w ducha autorów, lepiej niż dziś, gdzie się czyta wyjątki, pojedyncze ustępy ze słownikiem w rękę, gdzie się może raczej sylabizuje. Czy wobec tego bardzo wielką herezyą popełniłby ten, kto by twierdził, że ów wysoki szczyt cywilizacji greckiej osiągnięty został dlatego, że się Grecy głównie na swoim języku opierali, nie wiem, a pytanie możeby nie było nieuzasadnione: czy byliby doszli Grecy tak wysoko w swej cywilizacji, gdyby się byli równocześnie musieli uczyć języka perskiego, egipskiego i fenickiego? Zdaje mi się, że stan dzisiejszy nie jest zadawalniający, a w społeczeń-

stwie stan ten odczuwa się bardzo głęboko. Że Sejm ma prawo w tym kierunku t. j. w kierunku zmiany tego stanu zabrać głos, to nie ulega żadnej wątpliwości, albowiem według §. 11. i 12. ustawy zasadniczej należy do ustawodawstwa państwowego uchwalanie zasad dla nauczania w gimnazyjach, zaś do kompetencji Sejmu całe ustawodawstwo dla szkół realnych, następnie co do gimnazyjów wszystko to, o czym Sejm ma prawo orzekać w kierunku szkół ludowych.

W tym też względzie Sejm niejednokrotnie, a to w r. 1882, gdy sprawozdawcą był poseł Czerkawski, i w r. 1888 na wniosek sprawozdawcy p. posła Wojciecha Dzeduszyckiego uchwalił, że należy dążyć do tego, aby zapewnić Sejmowi te prawa, które się mu z tytułu tych paragrafów należą.

W motywach wniosku posła Wojciecha Dzeduszyckiego znajduje się jeden charakterystyczny ustęp o „odrębności historycznej i narodowej kraju naszego i właściwości charakteru narodowego, które się domagają odmiennego z wielu względów naukowego i wychowawczego kierownictwa szkół średnich“. Zdaje mi się, że nic słusniejszego nad to żądanie, do którego bym to jeszcze tylko dodał, że osiągnąć w całej pełni uwzględnienie narodowej cechy naszego wykształcenia możnaby wtedy tylko, gdyby nietylko urządzenie nauki szkół średnich, lecz i szkół wyższych t. j. uniwersytetów, tak jak dotąd szkoły politechnicznej, należały do kompetencji Sejmu.

Sprawozdanie komisji szkolnej i jej referenta posła Wojciecha Dzeduszyckiego w r. 1888 kończy się stosownem wezwaniem do c. k. Rządu, jak to już zauważyłem u wstępu. Ponieważ jednak do tej pory, na dwukrotne zawezwanie skutku nie ma, przeto ja i koledzy moi, którzy wniosek mój podpisali, sądzimy, że wprawdzie motywa ówczesnego wniosku mogą pozostać te same, sposób jednak wezwania, do podjęcia dotyczącej czynności ośmielamy się sformułować inaczej, a mianowicie tak, ażeby choć częściowo zapewnić sobie to, że się w sprawie tej coś zrobi rzeczywiście. Wystosowujemy przeto wezwanie i do Wysokiego Rządu i do Wydziału krajowego, jak to w obu punktach końcowych naszego wniosku się mieści.

Co do rzeczy samej skończyłem. — Pod względem formalnym upraszam o łaskawe przekazanie wniosku mego komisji szkolnej. (*Brawa i oklaski. Postówie gratulują mowcy*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy

żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Rotter prosi o odesłanie swego wniosku do komisji szkolnej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 2. porządku dziennego. Z powodu nieobecności pana referenta przystąpimy teraz do punktu 3, a potem wrócimy do punktu 2.

Punkt 3. (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowym funduszu krajowego za rok 1894. (Al. 97).

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 97).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie uchwał.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1894.

Uchwała druga.

Powyzsze absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Pozostałość z rachunków roku 1894 w sprawdzonej wysokości 335.941 zł. przenosi się na rok 1896 i wstawia do budżetu roku 1896 jako pozycję I. dochodów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Ozłonek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. Edward Jędrzejowicz. Jako przewodniczący Departamentu IV. uważam za mój obowiązek co do ustępu sprawozdania dotyczącego rub. X. dać niejaki wyjaśnienia. W sprawozdaniu znajduje się następujący ustęp dotyczący utrzymania dróg krajowych: Excelencya p. Marszałek pozwoli, że ten ustęp odczytam:

Na utrzymanie dróg krajowych preliminowano kwotę 403.596, rzeczywisty zaś wynik wykazuje wydatek w kwocie 408.938 zł. czyli więcej niż preliminowano o 5.342 zł., t. j. ściśle według zamknięcia rachunków, jakie Wydział kraj. podał do wiadomości Wys. Sejmu.

Następuje jednak ustęp ten:

Przekroczenie to usprawiedliwia ta okoliczność, że w skutek słotnego roku 1893 zachodziła potrzeba zwiększenia dostawy szutru na r. 1894, oraz zwiększenia robót pokładowych. Komisya budżetowa zwraca przytem uwagę, że oprócz wykonanych powyżej rzeczywistych wydatków na utrzymanie dróg kraj. pozostała jeszcze czysta należytość bierna z tego roku z tego samego tytułu w kwocie 16.064 zł., tak że utrzymanie dróg w roku budżetowym 1894 kosztowało właściwie o 21.400 zł. więcej niż preliminowano, a to z powodów powyżej wyluszczonej.

Każdy z szanownych posłów, który czytał to sprawozdanie, musi odnieść wrażenie, że Wydział kraj. z powodu ślot i zasp śnieżnych, wydał nie 5.342 złr. jak w zamknięciu rachunkowym podano, ale 21.400 złr. czyli o 16.000 złr. więcej, których nie podano w zamknięciu budżetu. Otóż to twierdzenie muszę sprostować, a to tem, że oczywiście jak przy każdym rachunku — tak i w sprawach bieżących, które się z roku na rok toczą, pewna kwota w odnośnym roku zostaje nie wypłaconą, a wypłata następuje dopiero w roku następnym.

I tak w r. 1895, jak tutaj w sprawozdaniu umieszczono, istotnie zachodzi ta rzecz, że trzeba zapłacić za r. 1894 — 16.064 złr., jednakże trzeba zauważyć, że ten sam rok 1894 zapłacił w ten sam sposób za r. 1893 — 24.497 złr. t. j. znów pozycję bierną, która została z r. 1893 do zapłacenia w r. 1894; więc znów rzeczywisty wydatek był o 24.000 złr. większy — jest to więc zupełnie tylko rzecz rachunkowa, książkowa, ale rzeczywiste wydatki na konserwację dróg krajowych, były ściśle tylko o 5.342 złr. większe aniżeli było preliminowane i to jest w zamknięciu rachunkowym z r. 1894 wykazaniem.

Uważałem się obowiązany te cyfry wyjaśnić, a to dlatego, ażeby Wysoka Izba nie była w tem mniemaniu, że tutaj przekroczone o 16.000 złr. więcej, (co by mogło być zresztą usprawiedliwionem), ale że tego w zamknięciu rachunkowym nie wykazano.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca Dr. Goldman.

Sprawozdawca p. Dr. **Goldmann**.  
Pozwolę sobie kilka uwag dodać do słów szanownego szefa Departamentu.

Najprzód w sprawozdaniu przy pożyczce 5.342 zlr. jest użyte słowo „przekroczono“. Nie zgadza się szanowny szef Departamentu z tem, że to jest rzeczywiście przekroczenie. Co do owych 16.000 zlr. zaległości biernych z tego roku, nie użyła komisya słowa „przekroczono“, tylko że koszta utrzymania dróg wynosiły więcej niż prelimitowano, więc nie powiedziała komisya, że „wydano te pieniądze“, tylko że „koszta robót, jakie wykonano w r. 1894 tytułem utrzymania dróg, wynosiły znacznie więcej, aniżeli na ten cel prelimitowano; czy je wypłacono, czy nie, o tem komisya budżetowa nic nie mówi, P. szef Departamentu powołuje się na to, że jeżeli w r. 1894 pozostała należność bierna, to natomiast umorzono także pewną część należności biernej pozostałej z r. 1893, a więc na właściwe roboty w r. 1894 wydano mniej. Słuszna uwaga — gdyby p. szef Dep. nie przeoczył innej pozycji ze znaczną kwotą zaległości biernych r. 1893, bo 24 000 zlr., która powstała wprawdzie z powodu skrócenia roku budżetowego — podczas kiedy dawniej można było inkasować na rachunek ubiegłego roku do końca marca. to w r. 1893 w kilka miesięcy przedtem inkasowano tylko do końca lutego. Ale ta jedna okoliczność nie tłumaczy wysokiej cyfry zaległości biernej z r. 1893, tłumaczy to ta okoliczność, że rok 1893 miał kilka razy powodzie, że z tego powodu znaczniejsze musiały być przedsiębrane roboty konserwacyjne, ale te wszystkie wydatki z tych powodzi i szkód elementarnych miał Wydział krajowy w budżecie w r. 1893 bądź też r. 1894, względnie odosny Departament na wiosnę specjalny kredyt w kwocie 35.000 zlr., które także wydano, więc właściwie, jeżeli o dokładne szczegóły chodzi, to w r. 1894 utrzymanie dróg krajowych kosztowało nie 21.000 zlr. więcej, jak komisya tutaj przedstawia a uwzględniając także kredyt na dodatki nadzwyczajne: 35.000 zlr., kosztowała właściwie 56.000 zlr. Z tego powodu komisya budżetowa mając tak szczupły czas wymierzony swoim pracom, nie mogła wchodzić w tak drobne szczegóły; dlatego poprzestała na ogólnem wyliczeniu cyfr i kosztów z r. 1894 i nie zdawało się jej, ażeby musiała także zwracać uwagę na pozostałość bierną z r. 1894.

**Marszałek**. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie uchwały pierwszej.

Sprawozdawca p. Dr. **Goldmann**  
(czyta):

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1894.

**Marszałek**. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę pierwszą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Goldmann**  
(czyta):

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

**Marszałek**. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę drugą, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Goldmann**  
(czyta):

Uchwała trzecia.

Pozostałość z rachunków roku 1894 w sprawdzonej wysokości 335.941 zł przenosi się na rok 1896 jako pożyczkę 1. dochodów.

**Marszałek**. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę trzecią, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy teraz do punktu 2.  
(czyta):

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich:

a) okręgu wyborczego Czortkowskiego;

b) okręgu wyborczego Śniatyńskiego;

c) okręgu wyborczego Złoczowskiego;

Sprawozdawca p. **Chamiec** ma głos.  
Członek Wydziału krajowego sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Czortkowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 127.

Głosowało zaś za 120 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niekóre nieważne a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano: głos Józefa Grzymałowskiego ze Skorodynec za Dr. Stanisławem Rudrofem (poz. 84 wyk. wyb.)

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawnym, nie mógł być ważnie obrany wyborcą: głos Majera Geislera z Ułaskowiec za Dr. Stanisławem Rudrofem (poz. 107 wyk. wyb.)

Nieważnym jest dalej głos Michała Czajkowskiego z Połowiec za Dr. Stanisławem Rudrofem (poz. 71 wyk. wyb.), albowiem na liście uprawnionych do głosowania w tej gminie jest dwóch Michałów Czajkowskich, a wybór nastąpił bez bliższego oznaczenia.

Wreszcie nieważnym jest głos wirny oddany imieniem masy spadkowej Leona Czekałowskiego, gdyż głosujący jako pełnomocnik Emeryk Kiss sam nie jest wyborcą i nie produkował dekretu dziedzictwa, na dowód, że podpisana na pełnomocnictwie Aleksandra Czekałowska ma prawo je zeznać. Głos ten padł na Dr. Stanisława Rudrofa.

Pozostaje zatem ważnych głosów 116 a z tych otrzymał Dr. Stanisław Rudrof 106 głosów, Dr. Antoni Horbaczewski 10 głosów. Absolutna większość 59.

Przeciw temu wyborowi wniesiono protest, w którym podniesiono przedewszystkiem, iż starosta zwołał wszystkich wójtów pod pozorem pouczenia ich o wyborach i zalecał im postarać się, aby ich wybrano wyborcami. Wydział krajowy podniósł już przy innej sposobności, że zalecanie wyboru ludzi statecznych mających w gminie zaufanie, a tymi są wójtowie, skoro ich na to stanowisko właścianie powołał, nie może być wzbranianem, a w żadnym razie w podobnym zalecaniu nie można dopatrzeć się nadużycia władzy urzędowej.

Przechodząc do szczegółów protestu podniesiono w nim następujący zarzuty:

W gminie Białej zapowiedziano prawybory na godz. 9. rano a o godzinie 8. rano było już po wyborach. Twierdzeniu temu zaprzecza urzędowy wykaz głosowania, w którym stwierdzili komisarz wyborczy i wójt, że wybory w tej gminie rozpoczęły się o oznaczonej godz. 9. a za-

kończono je o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przed południem. Przeciw temu wyborowi wniesiono zreszto do Starostwa protest, ale został on odrzucony, z powodu, że wybór odbył się istotnie w terminie oznaczonym. W proteście podniesiony zarzut, że trzech włóścian z tej gminy wezwało Starostwo w dniu wyborów na świadków w pewnej sprawie. Jestto zarzut, który nie może na legalność wyboru wpływać.

W gminie Bararze odbyć się miały prawybory w innym lokalu aniżeli zapowiedziano. W aktach znajduje się jednak ogłoszenie Zwierzchności gminnej, iż prawybory odbyć się miały w Urzędzie gminnym i w tym lokalu się faktycznie odbyły.

W gminie Kosowie odbyć się miały prawybory o godzinie 7. rano, a zapowiedziano je dopiero na godzinę 9. Wykaz głosowania zawiera jednakowoż urzędowe poświadczenie komisarza i wójta, że prawybory rozpoczęły się o 9. i trwały do 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godz. przed południem. Zarzut ten jest zatem bezpodstawny.

W gminie Żwiniaczu wpuszczają miano do lokalu po 1. wyborcy.

Ten zarzut nie może mieć wpływu na legalność wyboru a komisarz wyborczy wydał takie zarządzenie zapewne w celu utrzymania porządku.

W gminie tej jeden z wyborców, Hnat Panczyszyn, wybrany miał być przez potakiwanie. Wydział krajowy nie wdając się w bliższe badanie tego zarzutu, zaznacza, że Panczyszyn nie wziął udziału przy wyborze posła.

W gminie Ułaskowcach miano nie ogłosić godziny odbyć się mających prawyborów.

Zarzut ten jest również bezpodstawnym, w aktach znajduje się bowiem obwieszczenie, zawiadamiające wyborców iż wybory rozpoczną się o godzinie 7. rano. O tej godzinie faktycznie się też rozpoczęły a o godzinie 10. wybory ukończono.

W proteście podniesiono dalej, że komisya wyborcza miała być nielegalną, dla tego, że ze strony gminy miał być tylko wójt, a właśnie to odpowiada przepisowi §. 29 ord. wyborcz. Żalą się wreszcie protestujący, że w gminie tej zarządzono liczne aresztowania, ale następnie sami przyznają, iż starosta zaprzeczył, jakoby zarządzał aresztowania. Jeżeli aresztowania istotnie miały miejsce, to zarządzane zostały niewątpliwie w skutek nieporządków i przekroczeń, a Wydział krajowy nie może wchodzić w to, czy i o ile one były uzasadnione. Pokrzywdzonym ewentualnie z tego powodu, przysługuje prawo wnie-



sienia zażalenia do politycznej władzy krajowej.

W gminie Świdowej prawyборы rozpocząć miano przed godz. 9. rano, a ukończono o kwadrans na 10-tą. Zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny. Akta wyborcze tej gminy, podpisane przez komisję stwierdzają, że prawyборы rozpoczęły się o oznaczonej godz. 9. a zakończono je o trzy kwadransy na 11 przed poł.

W gminie Dolina, która wybiera 2. wyborców, prawyборы miały być źle ogłoszone, gdyż nie było w całej wsi plakatów (?), Wydział krajowy zauważyć musi, że nie ma zwyczaju, aby w gminach wiejskich ogłoszenia plakatowano po całej wsi. Według §. 28. ord. wyborcz. przełożony zawiadamiać ma członków gminy do przedsięwzięcia wyboru, a wezwanie to umieszczenie stosownego obwieszczenia na tablicy urzędowej zwierzchności gminnej co w Dolinie miało miejsce.

Ten sam zarzut uczyniono co do gminy Szulhanówki, czemu akta wyborcze również zaprzeczają. Nadto podniesiono w proteście, że w tej gminie zapisany jest jako głosujący Hryń Opychany, a tenże przy prawyborach wcale udziału nie brał. Protestujący mają istotnie rację że Hryń Opychany nie brał udziału w prawyborze, ale natomiast nie mają racji jakoby prawyborca ten był w liście głosowania wykazany.

Następnie podniesiono w proteście zarzut, iż w gminach Dżuryń, Panszówka i Romaszówka miały być prawyборы przeprowadzone 1½ godziny przed oznaczonym terminem, Zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny, w aktach wyborczych tych trzech gmin znajdują się poświadczenia urzędowe, iż prawyборы rozpoczęły się ściśle o oznaczonej godzinie, a uprawnieni zostali o terminie należycie zawiadomieni.

W Rosochaczu zacytować miano 4. prawyborców w dzień wyboru na termin do Starostwa. Ten zarzut usuwa się z pod kompetencji Wydziału krajowego, a zresztą władza polityczna powiatowa ma wszelkie prawo w swym zakresie działania wyznaczyć terminu urzędowe w dniach w których uważa to ze względu na znaczenie danej sprawy, za konieczne.

W gminie Szmańkowce wydalić miał komisarz ks. Jana Hordziejewskiego z lokalu wyborczego Zarzut ten nie może jednak wpłynąć na rezultat prawyborów w gminie Szmańkowce przeprowadzonych. W gminie tej na 24 głosujących otrzymał jeden wyborca 21, zaś drugi 19 głosów. W końcu podniesiono w proteście zarzuty

iż Starosta zachwalał kandydaturę p. Rudrofa, Wydział krajowy sądzi, że z tego powodu nie można podnosić zarzutu — okwalenie kandydatury nie jest rzeczą wzbronioną.

Z powyższych powodów jako też z uwagi, iż p. Stanisław Rudrof, niemal jednogłośnie wybrany został posłem, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Stanisława Rudrofa na posła z kurii gmin wiejskich powiatu czortkowskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos?

**Marszałek.** P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Wysoka Pałato! Kołym wczera perehladaw akta wyborczy z wyboriw menszoy posilosty powitu czortkiwskoho, nahadowawjem sia, czy zabyraty hołos w sij sprawi, czy ni. W protesti nawedeni sut wprawdi fakta, kotri sut typycznymi w cilij Hałyczyni, ale znajuczy, jak lekho traktujut sia tii sprawy, dumawjem, szczo lipsze machnuty rukoju i lipsze udaty sia po hałyckomu do p. komisaria prawytelstwennoho i poprosyty w korotkij dorozii: budte łaskawi i zrobit to sami, bo my publiczno zrobyty niczoho ne možemo, odnak sponukaw mene do toho referat Wydiłu krajewoho. Ja dijestno do takoho lehkoważenia spraw, jak tu, iz storony Wydiłu krajewoho ne prywak. Ja tu znaszow fakta wprawdi ne tak raziaczi, jak w powiti turezańskim, odnak fakta, z kotrymy precii treba buło szczoś zrobyty, fakta arestowania po sełach, fakta toho roda, jak umyślne cytowanie prawyborciw do starostwa pid hrozeju sprowadzenia žandarmary w sam deń wyboru, fakta hnobljenja ich, widbyrania trafik i możnosty zarobkowania w fabryci tytoniu. Wsio to sut sposoby, za kotri w inczych derżawach, jak n. p. w Anglii možna szist mysiaciw peresedyt sia w kryminali.

Na toje wsio Wydił krajewyj każe, szczo to do neho ne należy, ne udilaje tych aktiw do doślidu Namistnyctwu, usuwaje sia z pid kompetencyi, a szczo najważniejsze i najcikawsze, znachodyt wsiuda na tii pohany diła duże krasnyj wyraz, szczo koły pan starosta nazwaw wyborciw „to śmiecie tacy wójci, ja z was skóre drzeć będe“, to Wydił krajewyj obertaje to do hory nohamy i każe: „chwalić kandydata wolno“. To mene oburiuje, jak možna w toj sposib lehkoważyty krywdu ludzku, jak może Wydił krajewyj tohdi,

koły protestujuczi wnosiat do Sojmu zażalenia i kaźut, szczo to a to dije sia, skazyty: to do mene ne naleźyt, procesujte sobi konstytucyu koły hoczete, a ja wybir uznaju za waźnyj. Ja z hory zajawljaju, szczo suprotyw wyboru, hde kontrkandydat otrymaw łysz 10 hołosiw, ne budu stawlaty ani wnesenia na unewaźnienie, ani wnesenia, szczo by perejty do poriadku dnewnoho nad referatom Wydiłu krajewoho, bo dumaju, szczo naleźyt buty trocha i sprawedlywym suprotyw sebe i dumaju, jesly mij narid szcze ne dospiw do toho, szczo by wyderty to, szczo mu sia z prawa naleźyt, chotby źertwujuczy sebe, to ne je wart maty posła. Ale z druhoj storony ne vyhodyt z toho, szczo by ne buło obowiazkiw dla własty, kotra wynna buty storozom praw, szczo by ne szanowały ony praw ludzkich i konstytucyjnych na kotri precin uriadnyki prysiahaly.

Otoź perejdu do faktiw: Pry prawyborach w Biły sam uprawytel starostwa Wybranowski, kotryj po wyborach takoz na starostu awansowaw, (to u nas dije sia zapewno za pokazanu pry wyborach energii) zjiźdźaje 6. weseńnia o hodyni czwert na osmu, a maw buty o 9-tej. No dywnym dywom w tym powiti buła czysta herezya z zegarkamy paniw komisariw. W tim dniu źandarm ciłu nicz patroluwaw w hromadi a na druhiy deń pid hrozeju dostawlenia czerez źandarmi, distaly wizwania Fed Korczyńskij, Iwan Prowylnyj i Iwan Ku . . . ., szczo by jawyły sia w starostwi w sprawie ne duże waźnoj do peresluchania. P. Komisar pobaczywszy ich pered soboju prywytaw ich usmichom, bo znaw szczo to tilko prosta sztuczka i skazaw im, szczo chotiw ich peresluchaty w jakijś sprawie dribnij, jako świdkiw i pustyw ich do domu. Odnakoź takij wyborec musiw sia w tij deń jawyty pered starosteju.

Wydił krajewyj na tuju sztuczku każe: „to niema wplywu na waźność wyborów“. Oczewysto wybrano tohdy Zeliga Marjasza, doriźnyka Iwana Chomuta i pobereźnyka dwirskoho Stefana Bahrija.

W Zbaraży widbuły sia wybory 9. weseńnia. Wybory mały buty ohołoszeni pislą protestu w szkoli. Komisar Dilec potwerczyje, szczo to ne prawda, szczo mały sia widbuty w kancelaryi hromadskej. Otoź pytaju, chto je sudjeju w toj sprawie, chto maje skonstatowaty, szczo p. komisar prawdu każe, jesly tomu komisarowy chodyt o toje, szczo by pered Namistnytctwom pokazaty sia, szczo buw energicznym. Tii obstawyny precin naleźaloby wyjasnyty, chotby czerez peresluchanie naczalnyka hromady, czy win ne ohołosyw hdeinde

wyboriw, bo luczaly sia wypadki, szczo to naczalnyk hromady prybyw w swoij kancelaryi hdeś za dwermy ohołoszenie, szczo tam a tam sia wybory widbudut, a tymczasem widbuły sia hde insze

Z nahody wyboriw w tim seli zaarestowaw starosta Jakima Szewczuka na try dni, a dwom gospodarjam widobrano trafiki. Howorymo tu o nuźdi narodu, a koły bidnyj czołowik zdobude sia na kramik — a dla kramika duże waźnoju je trafika, bo ona mu wabyt ludej, to zaraz mu tuju trafiku wydbyrajut Powertaju tu znow do inczych derżaw. Jesly chto komu obiciuje jaku posadu, abo jesly chto zapłatyt nawit podatok za druho, szczo by maty prawo hołosuwania, to za toje utracuje prawo wyborcze w Anglii na try roky.

U nas widobraty trafiku, znyszczyty komnś skłepky to niczo — szczo by tilko p. starosta swoje perewiw. I znow każe tu czełen Wydiłu krajewoho: do mene to ne naleźyt, procesujte sobi konstytucju.

W Kossowi p. Wybranowskiemu znaw zygarok łycho iszow i zamist o 9-toj, pryichaw o czwert' na 8-mu. Zamknuw sia z Bohdanowyczem uprawytelem dibr w kancelarii a źandarm ne dopuskaw wyborciw — i wybori waźni.

W Zwyniaci trocha buło trudnijsze, bo tam żywe świaszczennyk świdomyj obowiazkiw, świdomyj imenno toho, szczo pastyrowy ne wilno opuskaty swoij pastwy chot' temna i szczo naleźyt' jeju westy chot' w tiazkoj dobi do jij praw politycznych. Toj napriam dumok naszymy świaszczennykiw starostam ne podobaje sia. Koły treba powzderżaty emigraciju, to do świaszczennyka idut' po ratunek a koły świaszczennyk każe, szczo je i storozom praw politycznych naroda, to „ksiadz do ołtarza“. Taka je dywna taktyka u nas. Otoź toho świaszczennyka stojaczoho na storozii swoich praw horoźańskich, p. starosta uwaźaw peredowsim za widpowidne zohydyty pered hromadoju szczo to buntiwnyk, sije nezhodu i t. d. Widtak po toj propowidy zaarestowaw Josyfa Osadcuka bez racji żadnoj, a tak samo i Petra Bojka, wykluczyw jawnist pry wyborach bo wpuskaw wyborciw po odnomu i robyw szczo mu sia podobalo. Na to wsio referat Wydiłu krajewoho każe: zapewno to zrobłeno dla utrzymania porzadku! Szczoż my na to zrobymo?

W Ułaszkivciach zwistnych z jarmarkiw rozhospodarjuwała sia łychwa. Bohu diakowaty sud ternopilskij wziaw sia do jij wykorinenia a kilkocho mołodych ludej dopomohło własty Otoź taja moralnist pry wyborach nedohidna starosti. Pryszly

dwa żandarmy Małeckij i Pohoreckij o 6-toj hodyni rano i poaresztowały tych młodych ludej kotri imenno tuju łychwu chotyły wykorinyty, a to Petra Motkaluka, Wasyla Ładana, Mychajła Drohomireckoho, Antona Sudyna, Malinowskoho i tych wsich ludej poweła na pidwody kotrymy mały buty transportowani do starostwa. Tymczasom p. Kolmer perewiw wybory a po skinczeniu ich żandarm skazaw szczo wże ich ne treba transportowaty do Starostwa, mohut' pijty do domu. Aresztowani pijszły wprawdi do domu, ale oczewysto popołoeh strasznyj, energia złomena i szczo wychodyt? Prawdy ne można w Ułaszkiwciach dobyty, świtła dobyraty sia w Ułaszkiwciach ne można, bo żandarm takich aresztuje. A skazaty jeszcze treba, szczo Mendel Weintraub z toho mistoczka znaw pered tim, koho budut' aresztowaty i opowidaw toje ale ne wireno mu a potom pokazalo sia szczo żydok maw racju bo tych samych aresztowano.

W Swydowij wybory były oznaczeni na 10-tu hodynu a komisar rozpoczaw jii o 9-toj, o czwert' na 10-tu były wże ukińczeni, a koły hromadiane domahały sia szczo by prypustyty jeszcze inszych bo zygarek pana komisarza ne prawdywo chodyt', p. komisar Dilc skazaw: ja nie jestem zegarmistrzem i nie będę wam zegarków w całej gminie naprawiał.

W Susuliwci żandarm aresztowaw Jakuba Derija, Todoza Horicha, Iwana Wjrtowskoho i Matwija Wiwsianyka, a koły uriadnyk ich peresłuchowaw, ne znaw dijstno szczo z nymy zrobyty.

W Rosochaczy distały czotyry najważniejszy lude, kotri były neprychylni dla kandydatow starosty, wizwania do starostwa szczo by deń wyboriw sia tam stawyły, a w referati Wydiłu krajewoho stoit: władza powiatowa ma prawo wyznaczyć termin w dzień wyborów.

W Nahirjańci je własne fabryka tytoniu i tu uprawytel jii daw do zrozumienia swoim pidwładnym, szczo jesły budut' wystupowaty protyw listy starostwa to wypowist im służbu. W tim powiti widznaczyw sia pan komisar poniżuwaniem świaszczenyńka ruskoho i p. Kolmer wyprosyw o Hordyńskoho za dwery szczo by ne kontroluwaw niczoho. Sut' to fakta kotriby hde inde pryweły koźdoho pered kratki sudowi, koły u nas to wsio wilno i nasz areopag tak tii sprawy lehońko zbywaje.

Ja zaznaczyw z hory, szczo mimo tych faktiw, kotri nas po prostu sponukujut' szukaty prawa po za hranyciami toho kraju bo tu doprosyty sia jeha ne możemy,

ne budu stawlaty wnesenia szczo by perejty do poriadku nad toju sprawoju ale pozwolu sobi zaapelowaty do Waszoj sowisty i postawlu duże skromne wnesenie. Hodžu sia na referat człena Wydiłu krajewoho, naj bude ważnyj toj wybir, ale proszu szczo by choť toj jedynyj protest buw udiłenyj Namistnytctwu, szczo by tam stysło jeho dochodyty i pokazaty wynnych. Otoż wnoszu:

Ażeby protest przeciw wyborowi z kuryi mniejszej własności powiatu Czortkowskiego odstąpić Namistnytctwu w celu dochodzenia popełnionych przy wyborach nadużyć ze strony urzędników czortkowskiego Starostwa i żandarmeryi.

**Marszałek.** Podają do poparcia wnioszek p. Okuniewskiego. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu, który o to prosił.

Komisarz rządowy c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Wysoka Izba pozwoli, że i w tym wypadku muszę wziąć w obronę starostę czortkowskiego przeciw zarzutom tutaj podnoszonym. Muszę jednak zaznaczyć że protest przeciw temu wyborowi, tak samo jak i protesta przeciw dwom dalszym wyborom, które będą dziś na porządku dziennym, otrzymałem dopiero wczoraj po posiedzeniu sejmowem i musiałem je oddać przed godziną 4. po południu, więc miałem zaledwie tyle czasu, aby pobieżnie takowe przegłądać.

Dlatego co do wszystkich zarzutów wytoczonych tutaj, szczegółowych wyjaśnień nie będę mógł udzielić.

Główny zarzut, który się najczęściej powtarza, jest że prawybory odbywają się o godzinę wcześniej, jak to zostało poprzednio ogłoszonym. I w tym wypadku protest wymienia nawet świadków, którzy mogą potwierdzić, że na zegarze miejskim w Czortkowie była godzina kwadrans na ósmą wtedy, kiedy komisarz wyborczy przeprowadził prawybory w gminie Białej. Otóż śmiem zapytać Wysokiej Izby, czy jest możliwem, aby ciż sami świadkowie byli równocześnie obecnymi na rynku w Czortkowie przy zegarze miejskim i w kancelaryi urzędu gminnego w Białej, gdzie wybory się odbywały? I wogóle muszę powiedzieć, że ten zarzut łatwo bardzo podnieść, ale nadzwyczaj trudno udowodnić i sprawdzić, choćby dlatego, że jak powszechnie wiadomo, zegary po wsiach niezawsze zgadzają się z słońcem we wskazywaniu czasu — jak to powszechnie wiadomo. Ten sam zarzut został podniesiony i w telegramie wysłanym do Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, w którym nadto

podniesiono i ten zarzut, że się dzieją przy prawyborach nadużycia i że prawyborzy odbywają się przy asystencyi żandarmów, którzy nie dopuszczają uprawnionych do głosowania. Jednakże żadnych szczegółowych faktów w tym telegramie nie podano. — Starosta zawezwany do wyjaśnienia zażeń zawartych w tym telegramie, zdał sprawę, że treść tego telegramu nie jest opartą na prawdzie i że tylko w kilku gminach, w których ze względu na gwałtowną agitację można się było spodziewać nadużyć podczas prawyborów, patrolował jeden żandarm dla utrzymania porządku.

P. Okuniewski wspomniał między innymi o prawyborach w gminie Dźwiniacz. Otóż w tej kwestyi również wniesiono zażalenie do Namiestnictwa przez ks. Hałuszczyńskiego. Namiestnictwo zażądało wyjaśnień, i według relacyi Starosty przedstawia się akt wyborczy w Dźwiniaczu tak: Powiedziano, że wybór tam odbywał się tajnie, ponieważ nie wpuszczono nikogo, tylko po jednym wyborcy do lokalu wyborczego. Otóż starosta przyznaje, że nie zostali wpuszczonymi wszyscy wyborcy do lokalu, ale tylko dlatego, ponieważ lokal wyborczy był za szczupły, jednak podczas głosowania drzwi od lokalu tego były otwarte.

Przy pierwszym głosowaniu otrzymało tylko dwóch wyborców absolutną większość i z tego powodu musiało być zarządzonem drugie głosowanie. To nie podobalo się niektórym wyborcom, a między nimi znajdował się i wymieniony tu już Ostapczuk, którzy dali wyraz swemu niezadowoleniu wykrzykiwaniem.

Z tego powodu Starosta kazał Ostapczuka żandarmom przytrzymać, a ponieważ ks. Hałuszczyński wmieszał się w tę czynność urzędową, przeto żandarm wezwał go do porządku.

Jeszcze na jeden zarzut pozwolę sobie odpowiedzieć. P. Okuniewski powiedział że starosta Czortkowski za ten wybór awansował. Otóż na to odpowiem, że równocześnie z nominacją starosty czortkowskiego, mianowany został komisarz powiatowy i kierownik starostwa w Zbarażu Rudnicki sekretarzem namiestnictwa, tak samo komisarz powiatowy w Dąbrowie Szczerbiński sekretarzem namiestnictwa i kierownikiem starostwa w Wieliczce.

Wątpię, ażeby p. Okuniewski uważał i te nominacje jako nagrody za wybory. (*Wesołość.*)

Z tych kilku wyjaśnień raczy Wys. Izba ocenić, o ile uzasadnione są zarzuty protestu i o ile wymagają dalszego sprawdzania.

**Marszałek.** Żąda jeszcze kto głosu? Skoro nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Po przemówieniu p. komisarza rządowego nie wiele będę mógł powiedzieć o zarzutach, które przez p. przedmowcę podniesione zostały. Tego jednak przemilczeć nie mogę i zastrzegam się stanowczo imieniem Wydziału krajowego przeciwko zarzutowi lekkomyślności w badaniu aktów podczas sprawdzania wyborów. Proszę mi wierzyć, że nie ma w państwie austryackiem władzy, któraby przy sprawdzaniu wyborów tak skrupulatnie i sumiennie, tak bezstronnie postępowała, jak postępuje Wydział krajowy. Każdy głos bywa kładziony na szali, każdy głos bywa badany, czy jest ważny czy nieważny.

Widzi Wys. Izba, że przy każdym wyborze każdy głos nieważny bywa unieważniany, dlatego też nie ma szczegółu, któryby Wydziałowi krajowemu wyminął się, albo przez któryby Wydział krajowy lekkomyślnie przeszedł.

Więc ten zarzut lekkomyślności nie tylko muszę stanowczo odeprzeć, ale też muszę zaznaczyć, że jak powiedziałem już z góry, nie ma władzy, któraby z taką skrupulatnością badała wybory, jak Wydział krajowy.

Muszę tu dalej powiedzieć, że jeśli Wydział krajowy nie udzielił Namiestnictwu do zbadania aktów, to działo się to tylko w tych wypadkach, gdzie Wydział krajowy ma sumienne przekonanie, że z tego badania nie wynikną takie rezultaty, któreby przemawiały za unieważnieniem wyboru. Jeśli zaś były przy wyborze takie nielegalności, iż zachodziło nadużycie władzy, a okoliczność ta nie mogła mieć żadnego wpływu na rezultat wyboru, to w takim razie jest tylko rzeczą Rządu tych nadużyć dochodzić i organa, które się takowych dopuściły, pociągnąć do odpowiedzialności. P. Przedmowca powiedział tu o takich faktach, o których ja nawet nie wiem, czy były spowodowane wyborami. Powiedział on, że zachodziły aresztowania po niektórych wsiach i że niejednokrotnie aresztowano także niektórych prawyborców. Pytam się, czego ja tu mam dochodzić? To bardzo być może, że aresztowano jednego lub drugiego prawyborcę, ale dla innych powodów, nie dla wyborczych dla powodów, które się zupełnie z pod wszelkiego wpływu i badania mego usuwają.

Również mówi p. przedmowca, że odbierano wyborcom zarobek w fabryce. Tego także starosta nie jest w stanie zagrozić,

bo fabryki są pod zarządem władz skarbowych, na których postępowanie starosta nie ma najmniejszego wpływu.

Co się tyczy wezwań wyborców do starosty w jakiejś sprawie, obcej zupełnie wyborom, to jest to też zbieg okoliczności, iż tak się trafiło, że właśnie wtenczas kiedy się miały odbyć prawyborcy, niektórzy z prawyborców otrzymali wezwania do Starostwa w jakiejś sprawie. Trudno przecieżyć, ażeby Starostwo zupełnie zawiesiło całe swe urzędowanie w innych sprawach, nie będących w żadnej styczności z wyborami, dlatego że w ten sam dzień odbywały się w jakiejś gminie prawyborcy.

P. przedmowca stawia wniosek, ażeby akta wyborcze udzielić do zbadania Namiestnictwu, w tem przypuszczaniu, że Namiestnictwo nie zna tych wszystkich zarzutów, które są w proteście zawarte, tymczasem z przemówienia p. komisarza rządowego widzimy, że Namiestnictwo doskonale jest obeznane z wszystkimi szczegółami, i że odrazu bez wszelkich zaglądań do aktów, komisarz rządowy był w możności na każdy poszczególny zarzut przeciw organom rządowym wymierzony tu odpowiedzieć, jak mi się zdaje ku zadoleniu Wysokiej Izby. Dlatego więc pozostają przy wniosku, ażeby wybór p. Rudrofa uznać za ważny.

**Marszałek.** P. Okuniewski postawił wniosek odraczający, który przedewszystkiem podam do głosowania.

P. Okuniewski. W sprawie formalnej proszę o hołos.

**Marszałek.** P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Moje wnesienie nie je odraczające, ja hodzu sia szczo by wirbir toj uznaty za ważny i tilko postawylim wnesienie dodatkowe.

**Marszałek.** W takim razie podają naprzód do głosowania wnioski Wydziału krajowego, aby wybór p. Stanisława Rudrofa uznać za ważny. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest przyjęty.

Teraz podaję pod głosowanie dodatkowe p. Okuniewskiego, który brzmi:

Ażeby protest przeciw wyborowi z kurii mniejszej własności powiatu czortkowskiego odstąpić Namiestnictwu w celu dochodzenia popełnionych przy wyborach nadużyć ze strony urzędników czortkowskiego Starostwa i żandarmeryi.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do sprawozdania o wyborze z okręgu wyborczego śniatyńskiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu Śniatyńskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 r. odbył się w Śniatynie wybór posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu śniatyńskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 158.

Głosowało zaś 153 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

głos Hrycia Mykietnika z Zadubrowiec za ks. Cyrylem Hamorakiem (poz. 147 wyk. głos.).

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie wybrany wyborcą:

głos Dmytra Panteluka z Iliniec za ks. Cyrylem Hamorakiem (poz. 25 wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 151 a z tych otrzymał

Ks. Cyryl Hamorak 107

Dr. Kiryło Tryłowski 41

Józef Teodorowicz 3

Wybrany zatem został ks. Cyryl Hamorak.

Przeciw powyższemu wyborowi wniesiono do Wysokiego Sejmu, protest, który przekazany został Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

W proteście podniesiono przedewszystkiem zarzut, iż terminu prawyborów trzymano w tajemnicy. Zarzut ten ogólnikowy, niczem nieudowodniony stoi w sprzeczności z aktami wyborczymi, w których stwierdzono urzędownie na listach wyborczych lub osobnych poświadczeniach, iż wyborcy zostali należycie zawiadomieni o terminie odbyć się mających prawyborów.

W szczególności podniesiono w proteście następujące dalsze zarzuty:

W gminie Dżurow, komisarz wyborczy wywołując prawyborców opuszczając miał nieprzychylnych kandydatowi urzędowemu (?), a w końcu „wyrzucić“ miał niemitych sobie prawyborców z izby i dokończył wyboru ze swoimi.

Przedewszystkiem musi Wydział krajowy skonstatować, iż w gminie tej na 264 uprawnionych wzięło udział w prawyborze 57 wyborców, zatem w stosunku, jaki włościanie w ogóle biorą przy prawyborach.

Według potwierdzenia urzędowego prawyboru w tej gminie trwały od godz. 11-tej przed południem do godz. 3-ciej po połud., a głosowanie zakończono dopiero wówczas, gdy od wszystkich odebrano głosy.

Zarzut jakoby komisya wyborcza złożona z komisarza i wójta opuszczać miała niektórych głosujących, nie jest niezem udowodniony a trudno dawać większą wiarę protestującemu, aniżeli urzędowemu dokumentowi.

W gminie Rożnowie ogłoszono miano prawyboru w dzień wyboru rano a po południu o godz. 4. rozpoczęto czynność wyborczą. Około 100 uprawnionych miano nie dopuścić do głosowania, zamknąwszy drzwi od sali wyborczej.

W wykazie głosowania w tej gminie znajduje Wydział krajowy urzędowe potwierdzenie, iż głosowanie zakończono dopiero wówczas, gdy od wszystkich obecnych odebrano głosy.

W gminie m Śniatyna kazała komisya prawyborcom czytać z kartek, albo też z pamięci wymienić 22 nazwisk wyborców, wskutek czego nieumiejący czytać pozbawieni zostali możności głosowania.

Wydział krajowy może tylko wyrazić ubolewanie, iż w mieście Śniatynie istnieje znaczniejsza ilość wyborców, którzy czytają wcale nie umieją.

Komisya wyborcza — jak to z samego protestu wynika, — postąpiła sobie zupełnie legalnie, gdyż według § 30. ord. wybor. każdy uprawniony do głosowania wymienić ma tyle nazwisk, ile wyborców ma być wybranych. Jeżeli zatem niektórzy prawyborcy Śniatyńscy ani z kartki odczytać ani wymienić nie byli w stanie tych osób, na które swe głosy oddać chcieli to sobie sami przypisać muszą winę, iż z przysługującego im prawa korzystać nie mogli.

Dalszy zarzut co do Śniatyna jest, iż przy wyborach głosowali nielegalnie także niewyborcy za nieobecnych wyborców a nawet za jednego nieboszczyka. Zarzut ten również nie jest udowodnionym, gdy przeciwnie wykaz głosowania stwierdza, że tylko uprawnieni oddali przy tym prawyborze swe głosy. Zresztą gdyby nawet tak istotnie było, to kilka oddanych nielegalnie głosów, nie mogły żadną miarą wpłynąć na ostateczny wybór 22 wyborców w Śniatynie. Skrutynium wykazuje bowiem, że na 310 głosujących, wybrani zostali wyborcy Śniatyńscy od 214—217 głosami.

W gminie Zabłotowie prawyboru odbyły się dnia 9. września a jeszcze 8. września nie miały być ogłoszone. Przy wy-

borze nie było wójta całemi godzinami, gdyż miał biegać za swymi stronnikami. Komisarz Wagner pozwalać sobie miał za nieobecnych żydów sam oddawać kartki(?) z urzędową listą kandydatów. O godz. 12. kazał zamknąć drzwi i chrześcian już nie wpuszczał, za to żydów wpuszczać miał tylnymi drzwiami i oknami aż do 3. godz. po południu.

Cały ten zarzut żadnymi dowodami nie poparty, jest, jak to Wydział krajowy na podstawie aktów się przekonał — niczem nieuzasadniony.

Prawyboru w tej gminie trwały od godz. 8 do 11 przed poł., zaraz ogłoszony został obecnym wynik wyboru 7 wyborców, co stwierdzone zostało przez komisarza wyborczego i przełożonego gminy. Jest to najlepszym dowodem, jak dalece bezpodstawnym jest zarzut, iż po godz. 12 zamknięto drzwi i puszczano do głosowania samych żydów. W Zabłotowie na 320 uprawnionych, jest 154 izraelitów, zaś na 187 wyborców, którzy wzięli udział w prawyborze zaledwie 82 izraelitów stanęło do urny wyborczej; cyfry te zatem najlepiej stwierdzają bezpodstawnosć zarzutu o protegowaniu izraelickich a usunięciu chrześciańskich wyborców. Zarzut ten odnosi się chyba może do drugiego uzupełniającego głosowania na ósmego wyborcę, którego przy pierwszym głosowaniu dla braku absolutnej większości nie wybrano. Ten uzupełniający wybór rozpoczął się o godz. 1 po połud a zakończony został o godz. 2 po połud. Przy tym uzupełniającym wyborze wzięli istotnie udział tylko izraeliccy wyborcy, ale wszystkich ich razem było dziewięciu. Stając nawet na gruncie daleko idącej przezorności i przyjmując w dobrej wierze zarzut usunięcia chrześciańskich wyborców od głosowania, mógł by Wydział krajowy uznać za nieważny tylko wybór jednego wyborcy w Zabłotowie. Głos ten jednak jest bez wszelkiego znaczenia, wobec znacznej większości, jaką przy wyborze na posła otrzymał ks. Hamorak.

Co do prawyborców w gm. Zabłotowie, musi zresztą Wydział krajowy zauważyć, iż niektórzy prawyborcy, wnieśli w swoim czasie do Starostwa w Śniatynie protest, w którym podnieśli te same zarzuty i domagali się unieważnienia prawyborów i rozpisania nowych

Starostwo po stwierdzeniu, iż zarzuty powyższe są w zupełności nie uzasadnione, żądania tego nie uwzględniło. Przypuściwszy zresztą, że prawyboru w gminach wyliczonych w proteście odbyły się nieprawidłowo, że zatem należałoby głosy tych wyborców uznać za nieważne, stosunek

głosów przedstawi się w sposób następujący.

W wyborze posła wzięło udział wyborców z gm. Rożnowa 11, z Dźurowa 5, ze Śniatyna 21, z Zabłotowa 8, czyli razem 45. Wszysey ci wyborcy głosowali na ks. Hamoraka.

Jak to powyżej wykazano, oddano przy tym wyborze 151 ważnych głosów, potrącając zaś od tej liczby, owych 45 głosów — pozostanie 106 głosów, zatem absolutna większość wynosić będzie 54 głosów, na podstawie tego obliczenia otrzymałby ks. Hamorak 62 głosów, Dr. Trylowski 41, Józef Teodorowicz 3 głosy.

Gdyby zatem nawet wszystkie zarzuty protestujących zostały uwzględnione, jeszcze w ostatecznym rezultacie ks. Hamorak miałby 8 głosów ponad absolutną większość, a 21 głosów więcej od kontrandydata Dra Trylowskiego. Legalność wyboru ks. Hamoraka jest zatem pod każdym względem stwierdzoną.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, Wydział krajowy nie może jednak pominąć milczeniem tej okoliczności, iż protest przeciw wyborowi posła ks. Hamoraka, podpisany przez trzech prawyborców własnoręcznie, a 19 znakiem krzyża, zakończony został uwagą co najmniej niewłaściwą i w wysokim stopniu nieprzyzwoitą. Na tej wzmiance jedynie poprzestaje Wydział krajowy w przypuszczeniu, iż podpisani na proteście nie czytali prawdopodobnie treści i są tylko narzędziem w ręku innych.

Z powodów powyżej przytoczonych, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Cyryla Hamoraka na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Śniatyńskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Udzielał głos p. Nowakowskiemu, który się zapisał do głosu.

**P. Nowakowski.** Wystupajuczy protyw zatwierdzenia posła z selskiej kuryi śniatyńskoho powita, czuju dobre, szczo znachodźu sia w trudnim położeniu. Po słom w tim powiti wybranyj rusyn, świaszczennyk, czołowik, protiv kotroho osobysto ja niczoho ne maju. I koły wystupaju protyw zatwierdzenia wyboru Otca Hamoraka, to czynniu se ne dlatoho, szczo bym buw protywnyj jeho osobi, ani dlatoho, szczo bym buw za upawszym kandydatom, członem radykalnoj partyi.

Czynniu se tilko dlatoho, bo z aktiw wyborczych ja perekonaw sia, szczo pry tim wybori dijały sia taki nadużytia, dopitano zakony w wsiakij sposib, szczo legalnosty seho wyboru nijak uznaty ne

mohu. Szcze raz kažu, ne choczu kidaty ani najmenszoy tyny na osobu Otca Hamoraka, ale dywno meni i musyt buty dywno koždomu zdorowo myślaczomu czołowikowy, szczo tii sami ruki, kotri pered 6 litamy wsiakimy ne prawylnymy sposobamy, poborjuwały jego kandydaturu, tak szczo joho protywnyk musiw ustupyty, teper ti sami ruki pidpyrały O. Hamoraka i szczo najsynijsze takimy samymy neprawnymy sposobamy. A szczo naprawdu pry sich wyborach używano neprawnych sposobiw nawedu ślidujuczi fakta:

Nasampered po rozpysaniu wyboriw ne znały selane, koły pry padajut prawybori po selach, i dowidaty sia toho ne mohły, chotiaj chodyły do Starostwa. W seli Rożnowi ohołoszenie prawyboriw buło prybyte na stowpi koło szkoły, de buło napyzano, w jakij deń i koły prawybori małyś rozpoczaty, a imenno buło napyzano szczo wid 4. do 6. Ja dywjuj sie, jak można z hory wyznaczyty hodynu zakinčzenia wyboriw, to jest ne možlywe z hory znaty. Dalsze koły pryjichal komisar Wagner, rozpoczaw hołosowanie, kotre trewało piw hodyny, a pobaczywszy, szczo w sali czym raz bilsze ludej, zamknuw dwery, tak, szczo do 100 ludej zistało na dwori, a zatyłkom puszczał do kancelaryi tilko żydiw.

Protest buw wnesenyj, ale Starostwo ne uwzhladnyło

Fakt druhyj W Dźurowi ohołoszono prawybori na hodynu 11, tymczasom komisar pojichaw na jakijś weselyj obid, a lude mirkowały, szczo wybory ne widbudut sia, narod rozijiszow sia, a komisar doperwa o hodyni 2. rozpoczaw wybory. Pry samim hołosowanuu Wagner dopuskaw sia nadużyty i tak tych, kotri sposterehły, szczo komisar pryjichaw na wybory i wernuły sia, opuskaw z lysty, abo wykidaw z kancelarji hromadskoj i tak wypustyw Marka Kureluka, i Nykołaja Chreptiuka.

W Ilnciach tak samo wypuskaw tojże sam komisar Wagner z pozycyi lysty, szczo naoczno pereświdczeno i skazano Mychajłom Iwańczukom i Jurkom Łudczakom, i takim sposobom perewiw Wagner 5 wyborciw. W Śniatyńszczyni tam wychodiat 22 wyborciw, poneże nemožlywe buło hołosowaty na 22 wiborciw, w takim mnożestwi naroda, selane domahałyś szczo by komisar pozwołył hołosowaty kartkamy, pomymo toho ne pozwołył kartkamy hołosowaty a żydy hołosowały jak im sia podobalo a nawit jeden przyznał sia, szczo hołosował za druhim, chot' sam prawa ne maw i za takimy, kotrych w Śniatyńszczyni ne buło, kotri wyizdyły na Buko-

wynu i za takimi, kotri wże pomeřły. Takim sposobom wybrano 22 wyborciw.

W Zabořotowi toj sam komisar Wagner ne wpuskaw do kancelaryi ludej cze-rez zamknienie dwerej a zatyłkom wpu-skaw żydiw, pry tym oszukowano i uży-wano rozlycznych sztuk tak, szczo wybor-ciamy wybrano 8 żydiw, pomymo toho, szczo hołosowało 115—125 selan i takim sposobom mohły selane distaty łysz naj-bilsze 85 hołosiw.

W Demiczu zapysuwał toj sam ko-misar Wagner, hołosy na wyborciw za kandydatom uradowym, chotiaj hołos-o-wano protywno, złowyl jeho na uczynku, buwszyj wijt, Ilko Baczyk, koły perewe-deno takij prawyborcy, buły wże hotowi komisar Zulauf, Wagner i Ostr, szczo wy-bory w Śniatyńszczyni dobre powedut sia. Pry tych wyborach buły i bijki i sztur-kańci i kułaki, tak, szczo sprawu oddano do sudu i komisar Wagner zapłatyw 5 zł. kary za pobytye wyborcia Druhych wyborciw, kotri hołosowały za narodnym kandydatom, wykidano z sały, tak, szczo ony po ułycy bez szapok chodyły.

Takimy faktamy tut nawedenemy prydbano 47 hołosiw dla protywnoho kan-dydata.

Ja ne wystupaju i ne żadaju unewa-żnienia wyboriw, aże wnoszu, szczo-by protest protiwy wyboriw w pow. Śniatyńskim buw widdanyj c. k. Namistnyczestwu do rozślidzenia, a ono szczo-by po rozślidze-niu protestom, nawedenych faktiw, wy-nownykiw i urjadnykiw Starostwa ukarało.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Nowakowskiego, raczy rękę podnieść. (Nie-dostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał poparcia. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału kra-jowego p. Chamiec.

Ponieważ z przemówienia p. Nowa-kowskiego nie było żadnych nowych fak-tów prócz tych, które w sprawozdaniu podniosłem, i wniosek jego nie został po-party, nie potrzebuję wchodzić w dalsze wywody i pozostaję przy wniosku, ażeby wybór ks. Hamoraba uznać za ważny.

**Marszałek.** Przystępujemy do głoso-wania. Ponieważ wniosek p. Nowakow-skiego nie uzyskał poparcia, więc jest tylko wniosek Wydziału krajowego. Kto przyjmuje wniosek, ażeby wybór ks. Ha-moraba uznać za ważny, raczy rękę pod-nieść. (Większość). Wybór jest przyjęty. Następuje sprawozdanie o wyborze z okręgu wyborczego Złoczowskiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału kra-jowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich po-wiatu złoczowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 r. odbył się w Złoczowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu złoczow-skiego. Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 319. Głosowało zaś 307. wy-borców. Pomiedzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

Głos Ludwika Gajewskiego z Bob-szczan za Semkiem Jurkiewiczem (poz. 32. wykaz. wyb.)

Głos Hrynka Wiatrowego z Koropca za Semkiem Jurkiewiczem (poz. 110. wyk. wyborcz.)

Głos Iwana Senyka (Michała) z Mły-nowic za Semkiem Jurkiewiczem (poz. 137. wyk. wyb.)

Głos Dmytra Łuciowa z Olejowa za Apolinarym Jaworskim (pozyc. 148. wykaz. wyborcz.)

Głos Iwana Lachowicza z Poczap za Apolinarym Jaworskim (pozyc. 190. wykaz. wyborcz.)

Głos Aleksandra Kotowicza ze Sassowa za Apolinarym Jaworskim (poz. 221. wyk. wyborcz.)

Głos Semka Lutego z Uhorców za Apolinarym Jaworskim (pozyc. 256. wykaz. wyborcz.)

Pozostaje zatem ważnych głosów 288 a z tych otrzymał

JE. p. Apolinary Jaworski	233 głosów
Semko Jurkiewicz	53 głosów
Semko Jurczyszyn	1 głos
Jan Rudnicki	1 głos

Absolutna większość 145.

Wybrany zatem został JE. p. Apoli-nary Jaworski.

Przeciw temu wyborowi wniesiono do Wysokiego Sejmu protest, który odstąpiony został Wydziałowi krajowemu do urzędo-wania.

W proteście tym podniesiono przede-wszystkiem zarzut, iż miejsce i dzień pra-wyborów trzymano w tajemnicy. Na kilka dni zawiadomił o nich starosta naczelników gmin, ale przedtem miał im polecić ustnie i w sekrecie, aby zwoływali prawyborców dopiero wówczas, gdy komisarz do gminy



przybędzie i to takich tylko wyborców, którzy już byli lub mogli być pozyskani dla p. Apolinarego Jaworskiego.

Na poparcie powyższego ogólnikowego zarzutu nie przytoczono żadnych faktów ani dowodów. Podpisani na proteście przyznają sami, że na kilka dni starostwo zawiadomiło zwierzchności gminne o dniu i czasie w którym odbyć się mają prawyborcy, a nadto akta wyborcze udawadniają że wójtowie zawiadomili o tem uprawnionych, na wszystkich listach znajduje się bowiem potwierdzenie urzędowe zwierzchności gminnych, iż prawyborców wezwano do udziału w wyborze wyborców. Twierdzenie, jakoby starosta wydać miał jakieś ustne polecenie w tym względzie, oparte jest jedynie na domyśle, który nie został niczem udowodniony — W szczególności podniesiono w dalszym ciągu następujące zarzuty:

W gminie Olszanica miano zataić dzień i czas odbyć się mających prawyborów, ale jeden z uprawnionych dowiedziawszy się o tem, ostrzegł wyborców i w ten sposób prawyborcy wypadły na korzyść kontrkandydata. Zarzut ten jest zatem bezprzedmiotowym.

W gminie Szpikłosach miano nie zawiadomić o terminie odbyć się mających prawyborów, a wójt dowiedziawszy się, iż istnieje zamiar porozumienia się niezawistnych wyborców, sprowadzić miał cichaczem komisarza i przeprowadził z nim wybór.

Zarzut ten również jest bezpodstawnym.

W aktach znajduje się potwierdzenie, iż prawyborcy zostali o terminie i miejscu wyboru należycie zawiadomieni.

Twierdzenie zaś, jako prawyborcy przeprowadzone zostały — jak się w proteście wyrażono — „cichaczem“ zaprzecza fakt, iż na 80 uprawnionych, wzięło 21 prawyborców udział w głosowaniu, zatem w stosunku do udziału, jaki włościanie wogóle biorą przy prawyborach, jest to procent nader wysoki.

Trudno zaś wyobrazić sobie, aby w gminie wiejskiej można było „cichaczem“ coś przeprowadzić przy udziale 21 osób.

W dalszym ciągu protestu podniesiono, że starosta w sprawie ułożenia list prawyborców konferował w miasteczkach osobiście z ludźmi przychylnymi JE. Apolinaremu Jaworskiemu. Tego zarzutu nie może Wydział krajowy traktować na seryo, nie istnieje bowiem żaden przepis, któryby staroście wzbraniał konferowanie z osobościami, które nie cieszą się względami

podpisanych na proteście. Jeżeli zaś starosta dawał jakie instrukcje w sprawie ułożenia list prawyborców, to miał do tego zupełne prawo, gdyż według przepisów ordynacji wyborczej, zbadanie i potwierdzenie należytego sporządzenia tych list należy do politycznej władzy powiatowej, względnie delegowanego przez nią komisarza wyborczego.

W dalszym ciągu protestu powiedziano, że listy prawyborców nie były wyłożone i dlatego nie można było wnosić reklamacyj. Jestto zarzut tak ogólnikowy i nie poparty żadnymi dowodami lub faktami, że Wydział krajowy nie uważa za wskazane na niego odpowiadać. Zresztą z aktów okazuje się, że listy wyborcze we wszystkich gminach wyłożone były przez 8 dni do dowolnego przeglądnięcia z wolnością wnoszenia reklamacji, i na wszystkich listach znajduje się potwierdzenie zwierzchności gminnej, iż temu postanowieniu ordynacji wyborczej stało się zadość.

Dalszy zarzut, jakoby przy prawyborach komisarzy wyborczy wywierali presję, i grozili egzekucją podatkową, nie zasługuje na wiarę, zwłaszcza, że jak to w proteście podniesiono w wielu gminach wybory wypadły po myśli protestujących.

W gminie Białymkamień miano ogłosić prawyborcy plakatami, rozlepionymi w przeddzień wieczór.

I w tym wypadku zarzut nie został niczem udowodniony, podczas gdy na liście wyborców znajduje się urzędowe poświadczanie urzędu gminnego, iż wezwanie do wzięcia udziału w prawyborze zostało należycie ogłoszone.

Dalszy zarzut, iż w Zborowie odbywały się prawyborcy w zamkniętej sali i że głosowali tylko umarli i żydzi, — również nie jest niczem poparty.

Lista uprawnionych sporządzoną została przez zwierzchność gminną, a zatwierdzoną przez komisarza wyborczego, a nikt w przepisany terminie nie wniósł reklamacji.

W gminie Pomorzanach prawyborcy miały wypaść na niekorzyść JE. Apolinarego Jaworskiego; po odejściu wyborców, którzy „myśleli“, że wybór został już skończony, przybyli inni wyborcy, i ci przechylili szalę na stronę przeciwną. Protestujący przyznają zatem, że komisarz wyborczy nie ogłosił wcale, że wybór został ukończony; jeżeli zatem po odejściu pewnej grupy wyborców zgłaszali się inni, musiał komisarz głosy od nich przyjmować. W tym wypadku postąpił

sobie komisarz wyborczy zupełnie legalnie i zgodnie z przepisami ordyn. wybor.

Dalsze zarzuty odnoszą się już do samego wyboru posła na Sejm krajowy i nie zawierają żadnych takich szczegółów, któreby poparte zostały pewnymi faktami.

Ogólnikowy zarzut, iż urzędnicy agitolowali między wyborcami, jest tylko gołosłownie rzucony; zarzut, iż lokal w którym odbywał się wybór, był za ciasny, nie ma przy ocenieniu ważności wyboru żadnego znaczenia.

Końcowego zarzutu, iż nie wszyscy wyborcy byli jednakowo traktowani, tym bowiem, którzy głosowali na JE. Apolinarego Jaworskiego, dawano kartki na bezpłatny obiad, a innych tylko poszturkiwano, nie może Wydział krajowy brać na seryo.

Z powyższych powodów i z uwagi na to, że JE. Apolinary Jaworski nader poważną większością głosów wybrany został posłem, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór JE. p. Apolinarego Jaworskiego na posła z kurji gmin wiejskich powiatu złoczowskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Głos ma p. Ostapczuk, który się zapisał do głosu.

**P. Ostapczuk.** Wysokij Sojme! Znaję z hory, szczo moja peremowa protywn za twerdzeniu wyboru posła z selskoj kurji z powitu zołocziwskoho ne bude pryniata w toj Pałati. Czuję dobre bezsilnist' swoju i swoich towarzyszy protywn tych sył, z jakimi boroły się z nami; pry ostatnich wyborach, ale sły mymo toho zaberaju hołos, to czyniu se tilko w imeni sprawedlywosty dlatoho, szczo by naruszenie zakoniw ne buło mowczkom pochowane ani tohdy, koły chodyt o osobu nam blysku, ani tohdy, koły chodyt o tak wełykich Paniw jak posł J. E. Apolinary Jaworski.

Pozwolite Panowe zakim pryjdu do faktu seho wyboru skazaty szcze pare sliw zahalnych.

Ja prostyj selanyn, a wyberajuczy mene do najwyższoj w kraju zakonodawczoj rady wyborci pokłały meni obowiazok stojaty vse za prawdoju. Iduczy do Lwowa buwjem pownyj, szczo wijdu do takoj rady, do kotroj wchodiacy posły wsi majut odnu dumku „dobro kraju“. (*Głosy: Czytać nie można, prosimy mówić z głowy!*) Darujcie Panowe, ale muszu skazaty, szczo to, szczo ja dose czuwaw i baczyw własne pry weryfikacji wyboriw duże zabolalo i zasmutyło mene. Czulyśmo tutki o riżnych nadużytiach, o naruszeniach zakoniw czerez samych uriadnykiw, o podkupstwach i pohorozach, i szczoż każe na toje widpowid'

pana referenta. Ha — każe — protywn semu kandydatowi, kotryj wybranyj zistaw tak krasnymi sposobami ne buło protywnoho kandydata i chotiajbyśmo te podkupłene hołosy uznały za neważne, to to nyczo ne znaczyt, bo tomu kandydatowi sze lyszaje sia biliszt'. Darujcie Panowe, ja prostyj czołowik, i taka sprawedlywist' ne może sia pomistyty w mij hołowi.

**Marszałek** (przerywając mowcy). Nie mam nic przeciw temu, aby Szanowny p. poseł posiłkował się czytaniem z notatek, ale odczytywania takiego, które czyni mi niemożliwym słyszenie tego co Szanowny p. poseł odczytuje, dopuścić nie mogę. Dlatego pozostawiając p. posłowi możność posiłkowania się czytaniem, proszę, by mówił w ten sposób, abym mógł słyszeć to co mówi. (*Brawa i oklaski.*)

**P. Ostapczuk.** Moi Panowe. Ja maw tilko sposibnist' wczoraj weczer toj protest perehlanuty i szcze ne jeśm obeznanyj, ale sły mi ne wilno czytaty, to ja nawedu dwa fakta taki, kotre mihjem wydyty i pamiataju.

Widklykuję sia na fakt oden z Olszany, seli powitu złocziwskoho, hde naczalnyk ne ohołosyw czasu prawyboriw. Odze jak raz 8. weresnia w nedilu toj naczalnyk hromady spyryw ludej koło cerkwi i skazaw o zakazi moczenia konopii, o zakazi szczo ne wilno po sinożatiach izdyty, ale o prawyborach nyczo ne kazaw. Pry tim buw oden czołowik, kotryj dowidaw sia z widkiś, szczo prawybori budut sia widbuwaty 10. weresnia i buw tak śmiłyj, szczo zapytaw wijta, czomu ne ohołosyw wyboriw. Na to distaw widpowit', szczo tobi do toho. Buw to prawyborcia Semko Boruch i toj prawyborcia skazaw, szczo ludiam, szczo 10. weresnia ma pryichaty komisar na prawybori. Ale za toje win odpokutowaw, bo w sam deń prawyboriw komisar, kotryj maw žandarma, kazaw go arestowaty i widstawyty do Zołocziwa jako złodija do arestu. Na to žinka Semka Borucha widniśla sia telegrafyczno do buwszoho prezidenta ministriw Kielmannsegga i toj skazaw w widpowidi: Borucha wypustyty na wilnist'. Ale starosta ne posłuchaw toho i doperwa druhoho dnia odstupyw tiju sprawu prokuratorji derżawnoj, a taja widstupyła sudowi miscewomu powitowomu w Zołoczewi. Tam buw peresłuchanyj i sej czas wypuszczenyj. Toj Boruch jest' poważnyj gospodar, buwszyj feldwebel, kotryj widniś sia z pożałowaniem do prezidenta ministriw, ale do toho czasu ne maje widpowidy.

Druhuj fakt buw w Zborowi, hde takoz widbuwaly sia prawybori w sali

szkilnoj. Tam mało sia wybraty 8 wyborciw a na toje buło około 40 prawyborciw po najbilszoy czasti „braci mojżeszowego wyznania“ a reszta t. j. selany po najbilszoy czasti Rusyny stojały na dwori, dwery zamkneno i ne dopuszczeno ich do hołosowania. Lista wyborciw ne buła wyłożena do perehladnienia jak ustawa wymahaje i dlatoho ne mihły uprawłeni do hołosowania reklamowaty.

Sły meni ne można widczytaty toho, szczom sobi spysaw, kińczu i proszu, szczoby toho wybora ne unewaźniaty, aże widstupyty sprawu c. k. Namistniczestwu do dalshoho zarjadženia.

**Marszałek.** Kto popiera wniosek p. Ostapczuka, raczy rękę podnieść. (Nikt). Wniosek nie uzyskał poparcia.

**C. k. Komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś.** Proszę o głos.

**P. Karol hr. Dzieduszycki.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. komisarz rządowy hr. Łoś.

**C. k. Komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś.** Na odparcie zarzutów podniesionych w proteście przeciw wyborom z powiatu śniatyńskiego pozwolę sobie przytoczyć tylko dwie cyfry. Mianowicie, że na 140 gmin powiatu wniesione zostały protesty przeciw wyborom tylko z trzech gmin. Z tych dwa okazały się niezasadnione, a jeden protest starostwo uwzględniło, mianowicie w gminie Mszana; tam oddawano głosy na Bazylego Wowczka, Wasyla Wowczka i jegomości. Otóż komisya wyborcza liczyła te głosy za trzy głosy, jako odrębnie dane na 3 osoby, i zarządziła ponowne głosowanie, a starostwo orzekło wskutek protestu, że te głosy oznaczały tylko jednego wyborcę, to jest miejscowego proboszcza ks. Wowczka. W tem leży dowód, że starostwo postępowało zupełnie bezstronnie.

Dalej przytoczę, że na 12.164 prawyborców wzięło udział w wyborach 3.109 a więc 25½%.

Procent ten przy wyborach w gminach wiejskich jest tak znaczny, że zarzut w proteście przytoczony, jakoby wybory odbywały się cichaczem jest najzupełniej bezpodstawny.

**Marszałek.** P. Karol hr. Dzieduszycki ma głos.

**P. Karol hr. Dzieduszycki.** Wysoka Izbo! Jeżeli chciałem zabrać głos, to tylko dlatego, żeby wynurzyć wrażenie, jakiego doznałem z przemówienia o protestach, jakoby rzeczników narodu ruskiego, ewentualnie włościan.

Szczyć się tem, że zostałem wybrany dobrą wolą, nieprzymuszoną wyborców moich z powiatu stryjskiego. Przyznaję, że tak jak ci Panowie, którzy poprzednio mówili i znali dokładnie, jeden stosunki powiatu zbaraskiego, drugi śniatyńskiego, i jeden, który znał dokładnie wolę ludu i stosunki powiatu, w którym wybrany został JE. p. Jaworski, że i ja znam te stosunki, niech mi jednak wolno będzie przedstawić tu obraz z drugiej strony.

Mówi się tu ciągle o nadużyciach wrzekomych tak rządu, jak również stron, zajmujących pewne stanowisko społeczne, i widzę tu pewne niezadowolenie. Tak w jednym powiecie, że wybrano księdza, ojca duchownego, jako tego, który powinien z natury rzeczy prowadzić ten lud, jak również niezadowolenie, że wybrano człowieka, który całem sercem ten lud ukochał, lubi go i broni na każdym stanowisku. Otóż wyglądałoby tu z tych przewówień poprzednich mowców, jakoby cały naród był tego zapatrywania, jak ci Panowie, którzy mówili. Jednakże tak nie jest i to stanowczo konstatuję.

Przykro mi to w tej Wysokiej Izbie poruszyć właśnie te sposoby i sposobiki, jakich się chwytało przy agitacji ze strony kleru ruskiego, jak również inteligencji, która może daleką jest od tego, by dobro tego ludu miała rzeczywiście na oku. Ludzie bowiem, którzy ostatecznie chleb krajowy jedzą, że się tak trywialnie wyrażę, a których uważam za funkcjonaryuszy krajowych, bo mogą występować dla dobra sprawy krajowej nie jako obywatele, ale jako kapłani, ci ludzie nadużywali często ambony, zaszczytów i wszystkich honorów. Daj Boże, żeby się nasz włościanin jak najdłużej trzymał tej cerkwi, żeby nie było nadużyć i tych faktów, jakie mogą zacytować.

Pewien duszpasterz pragnął być wyborcą, a nie mając zaufania chodził przed dzień wyborów od chałupy do chałupy, wpraszał się, by do zrobiono wyborcą, a nie kontentował się tą małodusznością ludu, tylko wyjmował z pod sutanny krzyż cerkiewny, kazał całować i oświadczał, żeś przysiągł, że na niego głosować będziesz. W ten sposób nadużywano domu bożego, czego skutki widzimy, słysząc przemówienia włościan, występujących przeciwko naturalnemu swemu obrońcy, duszpasterzowi.

Co do nadużyć z drugiej strony cytowano w poprzednich przemówieniach wczoraj lub przedwczoraj, jakoby dwór — i to możem dobrze nie zrozumiał dokładnie, był w pewnym powinowactwie z karczmą. Przyznaję się, że nie wiem o podo-

bnych wypadkach, żeby przełożony obszaru dworskiego wchodził do karczmy i w ten sposób akcyę wyborczą prowadził.

Kończę — i przepraszam, żem się może nie wyraził tak, jakbym chciał, jednakże przyznaję, że nadzwyczaj przykrego doznałem uczucia jako ten, który chciałby, żeby lud nasz wiernym naszej wierze pozostał.

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Okuniewski ma głos.

**P. Okuniewski.** Pozwolu sobi skazaty, szczo mij peredbesidnyk wojowaw z witrakamy. Nychto tu ne howoryw protiwi świaszczennykom i budte Panowe spokijni; i p. Nowakowskij zastereh sia aż 3 razy, szczo ne wystupaje lyczno protiwi wyboram O. Hamoraka. My wystupajemo lysz protiwi nadużytiom, bez wzgladu pry jakim wybori ony sia dijały, czy świaszczennyka, czy pana, czy chłopa. Tut świaszczenstwo Waszoi oborony ne potrebuje.

Skazaw poperednyj besidnyk, szczo wybrany win zistaw z wolnij woli ludu. To sia szczo pry weryfikacyi jeho pokaże, jaka te buła wolna wola.

Jabym hde szczo skazaw, szczo do toho powynowactwa dworu z karczmami, to my tomu ne wynni, szczo komisar wyborczy zajizdzaw do karczmy. Wy Panowe, na fakta bijte. ale ne na nas, a my byłybyśmy lichy posły, jeslybyśmy ne podnosyły toho, szczo toczyt nasz i wasz organizm

My choczemo buty wirnymi synami kraju, a hde rak toczyt suspilnist, tam treba to wypeczy, abo wyrizaty, a ne plastrom zalipluwaty, abo odurzajuczoju wzajemnoju adoracijeju sebe obmaniwaty. Poperedny mowca skazaw, szczo świaszczennyk kazaw chłopowy prysiachaty na chrest; na czystu sprawu można prysiachaty, ale hto ide z pidkupstwom na wybory, chto kwitkamy na derewo z lisa kupujet hołosy i pered komisarom każe, szczo jest zaanpażowany na dwa do trzech tysiaczy, to to jest szczo inszoho, jak chrest! Na tim skinczywjem.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamięc. Wysoki Sejmie! Dyskusya, jaką słyszeliśmy, była tylko małym epizodem, a na wybór ten nie może mieć wpływu żadnego, a nawet z wyborem nie ma styczności, dlatego wolno mi ją pominąć milczeniem. Co się tyczy wywodów posła Ostapczuka, to te nie są czem innym jak tylko wiązaną różnych pogłosek, pozbieranych po różnych gminach i ostatecznie wzbogaconych także szczegóлами które zo-

stały omówione w sprawozdaniu Wydziału krajowego i w sposób, jak mi się zdaje, przekonywujący uznane za nieważne.

W każdym razie mimo te zarzuty przeciwko prawyborom, zawsze jeszcze otrzymał JE. p. Jaworski, tak znaczną ilość głosów po nad absolutną większość, że wybór jego unieważnionym być nie może. Dlatego byłoby ze strony Wydziału krajowego nie potrzebnem przeciąganiem sesyi Sejmowej, który i tak ma wiele do czynienia, i niepotrzebnem zaprzętaniam władz politycznych protestami, które żadnego skutku mieć nie mogą, gdyby Wydział krajowy protestu tego udzielił Rządowi do zbadania. Wychodząc z tego założenia Wydział krajowy pozostaje przy wniosku, żeby wybór JE. p. Apolinarego Jaworskiego na posła z gmin wiejskich powiatu zło-czowskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Jest tylko jeden wniosek tj wniosek Wydziału krajowego, kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie administracyi funduszów na budowę koszar i szpitali dla wojska. (Al. 98.)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos. Sprawozdawca p. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 98.).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dworski. Proszę przedewszystkiem o sprostowanie, myłki w dacie na końcu zamiast „Przemysł dnia...“ ma być „Lwów“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowego funduszu pożyczkowego i krajowego funduszu byłego galic. korpusu ochotników na budowę koszar i szpitali dla wojska za czas od 1. grudnia 1894 do 30. listopada 1895 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby czuwał nad korzystnym załatwieniem odezwy do c. k. Prezydium Namiestnictwa wystosowanej z dnia 2. lipca 1895 LW. 10.443.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby po myśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia

25. czerwca 1895, l. 100. dz. u. p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych pokrywał ze Skarbu Państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze skarbu wojskowego.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowego funduszu pożyczkowego i krajowego funduszu byłego galic. korpusu ochotników na budowę koszar i szpitali dla wojska za czas od 1. grudnia 1894 do 30. listopada 1895 przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

2 Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby czuwał nad korzystnym załatwieniem odezw do c. k. Prezydium Namiestnictwa wystosowanej z dnia 2. lipca 1895 L. W. 10.443.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby po myśli postanowienia §. 5. ustawy z dnia 25. czerwca 1895, l. 100. dz. u. p. koszta budowy koszar na pomieszczenie nowych oddziałów wojska potrzebnych pokrywał ze Skarbu Państwa, za poborem opłaty za pomieszczenie wojska w tak zbudowanych koszarach ze skarbu wojskowego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

5. Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o Banku krajowym i podwyższeniu gwarancyi kraju za lokowane w tym Banku wkładki oszczędnościowe. (Al. 99).

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 99).

**Sekretarz p. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2) Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1894 roku.

3) Zwrot wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem i spłata odsetek od tychże poręczone zostają posiadaczom książeczek wkładkowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku a w dalszym rzędzie aż do wysokości czterech milionów zł. a. w. gwarancją funduszu krajowego.

4) Sejm postanawia następującą zmianę statutu Banku krajowego.

Dotychczasowe brzmienie ustępu 2i4 §. 89 statutu Banku krajowego uchyla się, a ustępy te na przyszłość opiewać mają:

Ustęp drugi §. 89. „Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł. w. a., a ogólna suma wkładek oszczędności łącznie z zapadłemi odsetkami nie może przenosić czterech milionów zł.

Ustęp czwarty §. 89. „Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczone zostają posiadaczom książeczek wkładkowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku krajowego, a w dalszym rzędzie (subsydyanie) do wysokości czterech milionów zł. a. w. gwarancją funduszu krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta): 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1894 roku.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

3. Zwrot wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i spłata odsetek od tychże poręczone zostają posiadaczom książeczek wkładowych przede wszystkim kctywami i funduszem rezerwowym Banku a w dalszym rzędzie aż do wysokości czterech milionów zł. a. w. gwarancyą funduszu kraj

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

4. Sejm postanawia następującą zmianę statutu Banku krajowego.

a) Dotychczasowe brzmienie ustępu 2 i 4. §. 89 statutu Banku krajowego uchyla się, a ustępy te na przyszłość opiewać mają:

Ustęp drugi §. 89. „Najmniejsza wkładka może wynosić 5 zł. w. a., a ogólna suma wkładek oszczędności łącznie z zapadłemi odsetkami nie może przenosić czterech milionów zł.

Ustęp czwarty §. 89. „Zwrot wkładek oszczędności i spłata odsetek od tychże poręczone zostają posiadaczom książeczek wkładowych aktywami i funduszem rezerwowym Banku krajowego, a w dalszym rzędzie (subsdyarnie) do wysokości czterech milionów zł. a. w. gwarancyą funduszu krajowego.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek czwarty *en bloc*, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę co do ustępu trzeciego i czwartego przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania ustępu 3 i 4 wniosków komisji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Kto przyjmuje ustęp trzeci i czwarty w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Więk-

szość). Ustęp 3 i 4 jest przyjęty. Punkt 6. porządku dziennego z powodu nieobecności p. sprawozdawcy usuwam z porządku dziennego i przystępujemy do punktu 7.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 100).

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 100).

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie od czytania tego sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie z r. 1895 przyjmuje się do wiadomości.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje punkt 8.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Al. 101).

Sprawozdawca p. **Gorayski** ma głos. Sprawozdawca p. **Gorayski** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 101).

P. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 10. grudnia 1895 L. 75.142 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1. grudnia 1896 nowego trzyletniego kursu praktycznego dla wykształcenia dozorców melioracyjnych, oraz do podwyższenia liczby stypendyów dla uczniów tego kursu z 15 na 25.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):  
I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 10. grudnia 1895 L. 75.142 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):  
II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do otwarcia z dniem 1. grudnia 1896 nowego trzyletniego kursu praktycznego dla wykształcenia dozorców melioracyjnych, oraz do podwyższenia liczby stypendyów dla uczniów tego kursu z 15 na 25.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

9. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji Wydziału powiatowego w Tłumaczu o spowodowaniu zmiany przepisu §. 11. reskr. Ministerstwa Skarbu z 3. maja 1850 L. 181. Dz. u. p.

Sprawozdawca p. Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Karatnicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej w sprawie petycji Wydziału powiatowego w Tłumaczu o spowodowanie zmiany przepisu §. 11. reskr. min. skarbu z 3. maja 1850 l. 181. Dz. p. p.

Wysoki Sejmie!

W powyższej petycji domaga się Wydział powiatowy w Tłumaczu zmiany §. 11. reskr. min. skarbu z 3. maja 1850 l. 181. Dz. p. p. w tym kierunku, by c. k. władze przy wymierzaniu należytości prawnych, okoliczności uzasadniające uprawnienie do żądania opustu procentowego badały z urzędu.

Żądaniu temu stało się jednak już zadość, jak świadczy okólnik Prezydyum c. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie z 20. kwietnia 1895 l. 1.419/pr. alegat 2. sprawozdania Wydziału krajowego z 19. listopada 1895 l. 70.371.

Komisya prawnicza wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm uznaje petycją Wydziału powiatowego w Tłumaczu o wyjednanie zmiany przepisu §. 11. reskr. Min. skarbu z 3. maja 1850. l. 181. Dz. p. p. za załatwioną rozporządzeniem Prezydyum c. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie z 20. kwietnia 1895 l. 1.419/pr. alegat 2. spra-

wozдания Wydziału krajowego z 19. listopada 1895 l. 70.371.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wnie- sioną została interpelacya. Proszę p. sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

W roku 1893 podczas otwarcia sesji Sejmowej, wniosło kilkanaście gmin powiatu Bialskiego i Wadowickiego prośbę o budowę drogi powiatowej od gościńca rządowego Kęcko-Oświęcimskiego przez Osiek, Głębowice, Wieprz, Frydrychowice i Chocznię do Wadowic.

Gdy jednakże do tejże chwili nie stanowczego Wysoki Wydział krajowy nie zarządził, a droga owa coraz bardziej z każdym dniem staje się pożądaną, a i pod względem strategicznym, ma bez warunkowo doniosłe znaczenie — dla tego podpisani zapytują o ile Wysoki Wydział krajowy jest skłonny wpłynąć silniej na dotyczące Wydziały powiatowe t. j. Bialski i Wadowicki, aby budowa owej drogi jak najrychlej już rozpoczęta została.

Lwów dnia 15. stycznia 1896.

Interpelujący:

Antoni Styła.

Średniawski, Wójcik, Okuniewski, F. Krępka, Klemensiewicz, Warzecha, W. Szwed, Data, Bojko, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Winniczuk, Nowakowski, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Otrzymałem od JE. księcia Namie- stnika pismo, w którym mi komunikuje projekt zmiany ustawy o konkurencji ko- ścielnej. Pierwsze czytanie tego projektu umieszczę na porządku dziennym najbliż- szego posiedzenia. Proszę o odczytanie złożonych do łaski wniosków.

P. Karatnicki (czyta):

Wnesok.

Zważywszy, szczo szkoły publiczni, a w osobennosty takóž szkoły sereдни pry- znaczeni sut' dla mołodziży wsiakoho stanu; zważywszy, szczo mołodeży bidnij- szyż silskij i małomijjskij wże teper utru- dnena jest' nauka w szkołach sereдnych, czerez toje, szczo ne tilko za wysokie czesne i szczo roku zminiajuczsi sia knyżki oplaczuwaty, ale takóž koszta probuwania w bilskim misti ponosyty musyt';

zważywszy, szczo z poczatkom no-  
woho szkilnoho roku 1896/7 dla mołodeży  
szkil serednych prypysane jest' prymusowe  
umundurowanie, szczo mołodziż bidnijszu  
nosiaczu odiah selańskij abo miszczańskij  
do reszty pryhnesty abo z szkil serednych  
usunuty musyt' ;

zważywszy, szczo takie umunduro-  
wanie dosy w inszych bohatszyh provin-  
cyach ne zawedeno ;

prote wnosymo :

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty :

I. Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo,  
szczob należytist' za czesne w szkołach  
serednich do połowyny teperisznoji wyso-  
kosty obnyżyło ;

II. wzywaje sia c. k. Prawytelstwo,  
szczoby zariadyło, szczo potreba, aby  
w szkołach serednych knyżki szkilni tak  
czasto ne zminiowano ;

III. wzywaje sia c. k. Prawytelstwo,  
szczob rozporządzenie c. k. krajewoji Rady  
szkilnoji z 14/3 1893 Cz. 26 w toj sposib  
zminyło, szczo w szkołach serednych  
umundurowanie moł deży szkilnoji maje  
buty tilko fakultatywne a ne prymusowe.  
U Lwowi dnia 15 Sicznia 1896.

Wneskodatel :

Tyt. Zajackiwszkij.

Kulczyckij, Ostapczuk, Nowakowskij, Oku-  
newskij, Mandyczewskij, Nebyłowec, Wyn-  
nyczuk, Wujcik, Styła, Dr. Sawczak, Ka-  
ratnickij, F. Krempa, Bernadzikowskij,  
Klemensiewicz, Dr. Olpińskij.

Marszałek. Z wnioskiem tym posta-  
pię regulaminowo.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta) :

Wnesok

w sprawi zminy §. 30. ordynacyi wyborczoi  
do Sojmu krajewoho.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty :

Paragraf 30. ordynacyi wyborczoi do  
Sojmu krajewoho zminiaje sia w toj sposib,  
szczo do ustupu perszoho dodaje sia słowa:  
kożdomu prawyborcewy łyszaje sia dowoli,  
czy maje hołosuwaty ustno czy kartkoju.

U Lwowi dnia 15. Sicznia 1896 roku.

Wneskodatel :

Dmytro Ostapczuk.

Okunewskij, T. Zajackiwszkij, St. Nowa-  
kowskij, Kulczyckij, Wujcik, W. Szwed,  
Data, W. Nebyłowec, Wynnyczuk, Wachnia-  
nyn, Karatnickij, Fr. Krempa, Styła, Kra-  
marczyk, Warzecha.

Marszałek. Z wnioskiem tym posta-  
pię regulaminowo.

Porządek dzienny wyczerpany. Naj-  
bliższe posiedzenie pojutrze w piątek o go-  
dzinie 10. dlatego, że jutro cały szereg  
komisij życzy sobie przed południem i po  
południu odbyć posiedzenia.

Proszę o odczytanie porządku dzien-  
nego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta) :

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 1. sesyi, VII. peryodu  
Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie w piątek dnia 17. sty-  
cznia 1896 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządo-  
wego w przedmiocie zmiany niektórych po-  
stanowień ustawy krajowej z dnia 15. Sierpnia  
1866 o konkurencyi kościelnej.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-  
działu krajowego w przedmiocie próby gminy  
Bortiatyna (pow. Mościski) o przyjęcie na fun-  
dusz krajowy kwoty 154 zł. należącej się gmi-  
nie miasta Lwowa z tytułu kosztów utrzyma-  
nia Fewronii Pańków w miejskim zakładzie  
dla nieuleczalnych.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-  
działu krajowego w przedmiocie zmiany po-  
stanowienia uchwały sejmowej z 8 Lutego  
1895 co do poparcia projektowanej kolei lo-  
kalnej Jaworzno - Piła.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Ber-  
nadzikowskiego w sprawie regulacyi rzeki  
Uzwoj.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Za-  
jaczekowskiego o ułatwienie klasom mniej za-  
możnym korzystania ze szkół średnich.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Osta-  
puczka o zmianę §. 30. sejmowej ordynacyi  
wyborczej.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o  
udzieleniu koncesyi do pobierania opłat myt-  
nicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Wie-  
licko-Świątnickiej i Przybyszówka-Zgłobień.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz

8. Sprawozdanie komisji gminnej z pro-  
jektem zmiany statutu miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

9. Sprawozdanie komisji gminnej o wno-  
sku posła Merunowicza w przedmiocie dzia-  
łalności ekonomicznej Rad powiatowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

10. Sprawozdanie komisji górniczej o  
sprawozdaniu Wydziału krajowego w przed-  
miocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa  
krajowego w sprawie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Stanisław Dzieduszycki.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa  
krajowego w sprawie powiększenia etatu re-  
ferentów fachowych dla spraw rolniczych w Wy-  
dziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Kraiński.



13. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o subwencję na przełożenie i rekonstrukcję drogi Tyczyn - Jawornik.

Sprawozdawca poseł Urbański.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Andrzeja hr. Dzieduszyckiego pomocnika kasowego przy zarządzie sprzedaży soli w Wydziale krajowym o venia aetatis.

Sprawozdawca poseł Urbański.

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w r. 1896.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

**Marszałek.** Posiedzenie zamykam.

*(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 20. z południa).*

